Nr 263. Kraków, Piątek 17 Listopada 1905. Rok XXIV

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	—
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Listów niezapłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poszt. Kasy oszczęd. 867.424.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
miejscowe: Administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropersa i A. Salomonowej, plac Maryacki 8. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Midera, ul. Karmelicka 13.
Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" ze opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h., następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 8 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Prasa warszawska o stanie wojennym.

Równocześnie z pogróżkami Wittego, ogłoszono w Warszawie w poniedziałek stan wojenny dla całego Królestwa. Zarządzenie, wydane na podstawie „ukazu" carskiego z 11-go b. m. nadaje general-gubernatorowi warszawskiemu, co do miejscowości, znajdujących się w stanie wojennym, prawa zwierzchności wojskowej „i szczególne prawa i obowiązki organów administracyjnych władzy cywilnej co do zachowania porządku państwowego i powszechnego spokoju". Nadto pozwala ukaz carski general-gubernatorowi warszawskiemu należne mu pełnomocnictwo oddać delegowanej specyalnie do tego osobie, z warunkiem, ażeby general-adjutantowi Skałłonowi służyło prawo zmiany jej rozporządzeń, dotyczących zachowania porządku państwowego i spokoju powszechnego.

Wrażenie obu tych aktów, z dodatkiem wyniku posłuchań dwóch deputacyj polskich u Wittego, było niesłychanie przygnębiające. — Warszawa oniemiała z przerażenia.

Prasa warszawska, z rzadką u niej jednomyślnością potępiła brutalny komunikat Wittego. Nawet za najumiarkowańszy „ugodowy" organ uchodzący „Kuryer Polski" zamieścił artykuł pióra p. Ludwika Straszewicza, w którym czytamy:

„Kiedy gdzieindziej szalały pogromy żydowskie, kiedy rżnięto i topiono studentów, kiedy palono budynki i ludzi, u nas odbywały się tylko zebrania publiczne i pokojowe pochody. Za to w całym kraju polskim ogłoszono stan wojenny, gdzieindziej tymczasem posłane być mają rewizye senatorskie. Czy takie stosowanie dwu miar po ogłoszeniu równości narodów może nie wywrzeć skutku fatalnego?"

Dalej zaś pisze p. Straszewicz:

„Czy można nie liczyć się z faktem, że stan dzisiejszy jest koniecznem następstwem okrutnego a bezmyślnego ucisku narodowego i politycznego ostatnich lat czterdziestu? Czy mogła nie przyjść chwila beznadziei i bezsilności rządu, kiedy mali i wielcy dygnitarze, po kilkunastu i kilkudziesięciu latach pobytu w kraju naszym, mieli sobie za chlubę i zasługę, że nie rozumieją języka rządzonej ludności!

„Poważna i bardzo wielka część społeczeństwa czyniła i czyni wszelkie usiłowania, aby przywrócić spokój, bo żywi przekonanie, że on jest dla kraju, dla narodu potrzebny, że bez niego przyjdą, przyjść mogą nieszczęścia. Władza tego nie dostrzegła, nie zrozumiała, bo nie zna nas, bo jest obca naszemu duchowi, naszym stosunkom, i poznać ich nie chce?"

„Kuryer Warszawski" zamieścił o komunikacie Wittego artykuł wstępny, w którym wyraził przedewszystkiem ubolewanie, że narodowi naszemu za bunt poczytano szczere i lojalne wyrażenie uczuć i nadziei, jakie obudziło w nim świtanie ery konstytucyjnej. Dalej zaś pisze ten organ o komunikacie:

„Nadaremnie jego autorowie usiłują ruch polski przeciwstawić Rosyi, jako narodowi i jako państwu. Dokument ten jest nawskróś przejęty motywami ściśle biurokratycznej natury; dźwięczą w nim wszystkie stare nuty systemu, który, będąc zmuszony do kapitulacyi u siebie w domu, pragnie utrzymać się przynajmniej, jako artykuł eksportowy na użytek „innoplemieńców".

„Kuryer Warszawski" kończy swe wywody następującym zwrotem:

„Zarządzenia te spadają na kraj nasz ciężkim dotkliwym ciosem, tem boleśniejszym, że istotnie niezasłużonym; ale one mogą nas tylko umocnić w wytrwałem dążeniu do pozyskania w porozumieniu z nową Rosyą, praw, niezbędnych dla lepszej obu narodów przyszłości."

„Gazeta Polska" stwierdza, że publiczność przyjęła wiadomość o stanie wojennym i jego motywach ze zdumieniem, bo przyszła ona w chwili, gdy wszystkie warstwy ludności wzywały o zniesienie ustaw represyjnych. Komunikat Wittego przedstawia stan rzeczy tendencyjnie. Rząd dał się wprowadzić w błąd co do panujących w tej chwili w kraju naszym stosunków, a z narzuconego sobie błędnego założenia wyprowadził wnioski, które są grubą omyłką polityczną. Artykuł, podpisany inicyałami redaktora i wydawcy, p. Jana Gadomskiego, kończy się następującemi słowy:

„Społeczeństwo polskie musi zachować obok godności postawy swojej, spokój i zimną krew, które mu są w tej chwili potrzebniejsze, niż kiedykolwiek. To jeszcze nie jest „nieszczęście" to co na nas spadło; ale to jest ostrzeżenie przed sidłami, w które nie powinniśmy wpadać, jeśli chcemy uniknąć nieszczęść prawdziwych. Nie dajmy się wytrącić z równowagi, nie obawiajmy się oskarżeń. Rozwieją się one jak mgła, zaś prawda zwycięży, kiedy o prawdzie wyrokować będą ci, co mają do tego kwalifikacye, żeby ją zrozumieć i żeby ją uczciwie uznać i stwierdzić".

„Goniec" — którego wydawnictwo, jak doniosły telegramy, zostało przez rząd wstrzymane — upatruje źródło komunikatu Wittego w intrygach pruskich i w mylnych informacyach władz miejscowych. „Przedstawiciele ich nie rozumieją położenia lub co gorzej nie chcą go zrozumieć. Oświetlają to położenie ze stanowiska interesów biurokracyi rosyjskiej w naszym kraju, nie zaś ze stanowiska interesów państwa. W komunikacie brzmią wyraźne echa wygłaszanych przez nich poglądów na chwilę bieżącą, na dążenia narodu polskiego."

„Gazeta Handlowa", uchodząca za jeden z najbardziej radykalnych odłamów prasy warszawskiej, osądza zarządzenia Wittego z wielkim spokojem i niemniejszą stanowczością:

„W Królestwie — pisze „Gazeta" — wrzenie ma inne jeszcze podniety, prócz tych, które rozbudziły ferment w całem państwie, ale one ani nie dążą do rozbicia państwa, ani nie kłócą się z naczelnemi prądami wolnościowemi wszystkich kierunków konstytucyjnych, ani większego, niż gdzieindziej, buntu ducha nie spowodowały. Niepokój nigdzie nie ustał. Nigdzie nie stłumiono ruchu, który, z chwilą uznania dawnego systemu za zniszczony, był naturalnym przejawem myśli i uczuć społecznych."

Dalej zaś pisze tensam dziennik:

„Wrzenie to w Królestwie niema ostrzejszego charakteru, niż gdzieindziej, nie godzi w całość państwa, lecz przeciwnie chce tej całości dać ze swej strony fundamenty trwałe, bo fundamenty sprawiedliwości ludowej i narodowej. To też wierzymy niezłomnie, że są to chwilowe, przejściowe wahania prądów oficyalnych".

Pomimo tak spokojnego, aczkolwiek stanowczego tonu prasy miejscowej, rząd przystąpił w Warszawie odrazu do użycia represyjnych środków. Posypały się aresztowania, deportacye, krew znów się polała.

Nowy pomysł reformy wyborczej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi administracyjnej zakończone zostały obrady nad reformą wyborczą, przyjęciem wniosku posła Laskowskiego, ażeby zaproponować Sejmowi następującą rezolucyę:

„Sejm, utrzymując zasadę reprezentacyi kuryalnej, a dążąc do rozszerzenia prawa wyborczego przez zniesienie cenzusu podatków bezpośrednich i uwzględnienia w miastach, będących ważniejszemi ogniskami przemysłu, także robotników kwalifikowanych, jednakże z zastrzeżeniem, że przez odpowiednie postanowienia ustawowe, połączone z pewnem pomnożeniem mandatów, zapobiegnie się bezwzględnemu majoryzowaniu klas wyżej opodatkowanych i wyżej wykształconych, — poleca Wydziałowi krajowemu, aby zebrał wszystkie potrzebne daty i materyały i na najbliższej sesyi Sejmu przedłożył projekt ustawy, powyższe zasady uwzględniający.

Ta rezolucya tem się różni od rezolucyi przez posła Górskiego przedstawionej, że opuszczając wzmiankę o miastach, liczących ponad 30.000 mieszkańców, — bynajmniej nie w tej intencyi, ażeby mniejsze miasta uwzględnić, bo następnie jest zaraz mowa tylko o miastach, będących ważniejszemi ogniskami przemysłu, — ramy reformy wyborczej jeszcze bardziej zacieśnia.

Leży w tem pewna nieprzyzwoitość, że przeciw reformie wyborczej w duchu rozwinięcia praw ludowych występują i w pierwszym szeregu stają posłowie, wychodzący z uprzywilejowanej kuryi wielkiej własności. Dają oni tem dowód, że im o coś więcej chodzi, jak o to, żeby własność wielka miała w Sejmie reprezentantów — 44 reprezentantów wobec 28 posłów z miast — chodzi im widocznie o utrzymanie dzisiejszego systemu rządów w naszym kraju, wedle którego tylko ci, którzy wysługują się „panom galicyjskim", do władzy i stanowisk są dopuszczani.

Poseł Laskowski, gdy był starostą w Krakowie, utrzymywał styczność tylko z „Baranami" i „Szlakiem", oraz z ludźmi, stamtąd wskazówki biorącymi. O tem, że w Krakowie są jeszcze interesy handlowe i przemysłowe, że jest praca społeczna i ruch polityczny poza „towarzystwem", nie wiedział, jak to się okazało, gdy przy wyborach z kuryi powszechnego głosowania przeciwstawił Daszyńskiemu — kogo? Naczelnika dyrekcyi skarbowej, księcia Ponińskiego, i to w czasach, kiedy przy praktykach śp. Hablińskiego, ku władzom skarbowym nie zwracała się ludność z przyjaźnią i zaufaniem.

Jeżeli w akcyi, poruszającej masy, wstrząsającej państwem, ludzie, którzy takie dowody nieznajomości stosunków złożyli, przewodniczyć mają, to chyba przyjdzie stwierdzić, że ten Sejm istotnie nie jest zdolny do załatwienia reformy wyborczej.

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

Dąbrowa Górnicza, 14 listopada.

Jeszcze nie zawieszono konstytucyi, a już czynownicy tutejsi zaczęli postępować tak, jak za dawnych dobrych dla siebie czasów. Naczelnik straży ziemskiej Makarow spoił w niedzielę kozaków i sołdatów i w chwili, gdy publiczność wychodziła po sumie z kościoła, wypuścił na nią spitą czerń żołdacką. Bito nahajkami i rąbano pałaszami idącą spokojnie publiczność. Kozacy szczególnie byli tak spici, że na koniach utrzymać się nie mogli.

Robotnicy zapowiedzieli zebranie na niedzielę w Hucie Bankowej. Zgodził się na to Makarow, a gdy tłumy zjawiły się na zgromadzenie, posłał po kozaków do Będzina, kazał pozamykać bramy Huty i wpuścił kozaków do wnętrza. Rozpoczęło się kolbowanie ludzi, z których jednego zabito.

Aby nie dopuścić do pogromów i rabunków, ustanowiono milicyę narodową, na którą Makarow się zgodził. Na milicyę tę napadają jednak ciągle kozackie patrole. Onegdaj ciężko poranili pewnego sztygara, a sekretarza rady zjazdu przemysłowo-górniczego Kinastowskiego tak pobito, że biedak dogorywa.

Teraz, gdy ogłoszono zawieszenie konstytucyi, dopiero zaczęły się nadużycia. Patrole zatrzymują przechodniów na ulicach i rewidują, czy kto nie ma rewolweru. Doraźna rewizya zawsze kończy się ograbieniem rewidowanego, któremu zabierają zegarek, pieniądze i t. d. Pieniędzmi temi, jak podpatrzono, żołdacy zaraz publicznie się dzielą. Naturalnie i tu łapówka gra rolę. Znam człowieka, który uniknął rewizyi złożeniem okupu pod postacią trzech rubli. Uderzyli go tylko kolbą i poszli.

W niedzielę odbyło się ostatnie publiczne zgromadzenie tutaj i w Sosnowcu. W Sosnowcu obradowali technicy i inżynierowie Zagłębia Dąbrowskiego i uchwalili jednogłośnie dalej strejkować aż do wywalczenia autonomii dla Królestwa. Teraz, po zawieszeniu konstytucyi, tem bardziej dalsze bezrobocie jest postanowione.

Trzy partye ścierające się tu: P. P. S. (Polska partya socyalistyczna), S-decy (Socyaldemokracya) i N-decy (Narodowi demokraci) nadal nieprzyjazne wobec siebie zajmują stanowisko, jakkolwiek były usiłowania ze wszystkich stron, aby działać wspólnie. Narodowcy zgodzili się nawet na te postulaty P. P. S., które dotąd energicznie zwalczali, jak n. p. na strejk powszechny. P. P. S. zażądała jednak, aby narodowi demokraci szli razem z nimi pod sztandarem czerwonym, na co zgody już nie było i narodowi demokraci nie chcieli uznać hegemonii socyalistycznej. Więc nadal trwa walka, zgodna jednak w tem, aby strejk powszechny prowadzić dalej. *St.*

O seminaryum polskie na Śląsku.

Jak wiadomo, Niemcy używają wszelkich sprężyn, ażeby samoistne seminaryum nauczycielskie, które mają otrzymać Polacy na Śląsku, wyrugować z Cieszyna i umieścić w jakiemś podrzędnem miasteczku, a rząd, ulegając niemieckim szowinistom, chce spełnić ich życzenie i przenieść seminaryum polskie do Ustronia, powołując się z całą naiwną perfidyą na fakt, że seminaryum czeskie przeniesiono z Opawy do Ostrawy Polskiej, że więc „należy równomiernie traktować" zachodnią i wschodnią część Śląska. Przeciwko zakusom szowinistów niemieckich, równie jak przeciwko faworyzowaniu ich przez rząd, wystąpiła energicznie cała prasa polska w Galicyi i na Śląsku, oświadczywszy stanowczo, że ludność polska na Śląsku nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na usunięcie polskiego seminaryum z Cieszyna.

Tymczasem Niemcy, którym się zdaje, że w każdej sprawie powinni posiadać głos rozstrzygający, wystąpili z nowym projektem, jak gdyby kwestya seminaryum polskiego była najzwyklejszym przedmiotem targu pomiędzy nimi a rządem. Oto Rada gminna miasta Skoczowa, niestety niemiecka, pomimo że Skoczów posiada ludność przeważnie polską, uchwaliła d. 14 b. m. jednogłośnie poczynić kroki u rządu, ażeby seminaryum polskie z Cieszyna zostało przeniesione do Skoczowa, a nie do Ustronia. Równocześnie radcy miejscy wypracowali odpowiednią petycyę, wzywając do podpisywania jej ludność Skoczowa, zwłaszcza kupców i rękodzielników. I dziwna rzecz: zanim jeszcze zapadła uchwała Rady miejskiej w Skoczowie, przybyła tam komisya z ramienia rządu krajowego pod przewodnictwem inspektora szkolnego Wihlidala, a to na telegraficzną prośbę burmistrza i wydziału gminnego.

Jak widzimy, Niemcy w Skoczowie energicznie biorą się do rzeczy, a rząd krajowy w Opawie z większą jeszcze gotowością spieszy na ich usługi. Popsuła im tylko szyki „Silesia", która w artykule wstępnym wyraziła najwyższe zdumienie, że „niemieccy mężowie" chcą sprowadzić polski zakład naukowy do Skoczowa, któremu „już bez tego zagraża powódź słowiańska". „Silesia" przestrzega niemieckich ojców miasta przed niebezpieczeństwem, które groziłoby niemieckiemu stanowi posiadania ze strony seminaryum polskiego, a zarazem podnosi, że korzyści materyalne byłyby bardzo małe. „Nie potrzebujemy wspominać — kończy „Silesia" — że ani czeska, ani polska Rada miejska w podobnym wypadku nie myślałaby o ściągnięciu zakładu niemieckiego".

Na uchwałę Rady miejskiej w Skoczowie i na uwagi „Silesii" mamy jedną odpowiedź: oto uważamy wprost za prowokacyę i łagodnie mówiąc, za szczyt beztaktu, jeżeli Niemcy na Śląsku nawet dla zysku materyalnego chcą dyktować rządowi, gdzie ma umieścić seminaryum polskie. A jeszcze więcej dziwimy się rządowi krajowemu w Opawie, że tego rodzaju prowokacye i targi popiera. Ludność polska żąda seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie i od żądania tego nie odstąpi, niechże więc rząd nie drażni uczuć tej ludności, której cierpliwość jest wprawdzie bardzo wielką, ale ma pewne granice.

Rewolucya kronstadzka w nowem oświetleniu.

O ile można wierzyć dziennikom rosyjskim (choć te, które mamy pod ręką, zgodny sąd wydają), ów wielki bunt w Kronstadzie znacznie inaczej wyglądał, aniżeli donosiły telegramy. Polityki było w nim nie wiele. Zbuntowało się naprzód kilka rot artyleryi fortecznej z powodu robactwa w mięsie solonem. Drugim powodem buntu było niezadowolenie żołnierzy, że nie chciano ich wypuścić z koszar na miasto. Tego pozwolenia sami sobie udzielili i z feldfeblami na czele, śpiewając i krzycząc: „hurra!", udali się na ulicę Pawłowską dla zbratania się ze załogą floty. Inne źródła mówią, że bunt powstał z powodu aresztowania 40 żołnierzy, których w chwili ich odstawienia do fortów, odbili robotnicy i marynarze. Tak czy owak, bunt rósł, bratało się z nim coraz więcej żołnierzy, których znaczna część była w nietrzeźwym stanie. Zaczęto rozbijać domy nierządu, a następnie urządzono ogólny pogrom. Rozbijano sklepy, podpalano domy i raczono się obficie w składach monopolu. Buntownikom pomagali chuliganie. Na tem skończyło się dnia pierwszego.

Na drugi dzień (we wtorek) było stosunkowo spokojnie, dopiero w środę wieczorem rozigrała się burza, kiedy się zbuntowali uczniowie szkoły minerskiej i przyłączyły się do nich oddziały floty i lądowe „komandy". Pogrom rozpoczął się od składu wódek na ulicy Włodzimierskiej. Następnie buntownicy rozdzielili się na partye i rozeszli się po całem mieście, grabiąc i niszcząc wszystko, co napotkali. Przedewszystkiem wzięto się do piekarni i masarni, a następnie do wszystkich sklepów, zwłaszcza zegarmistrzowskich i jubilerskich. Zapowiadano pogrom żydowski, a urządzono pogrom powszechny. Rabowano nietylko sklepy, ale nawet całe domy. Ucierpieli zarówno żydzi, jak Niemcy, Tatarzy, a najwięcej kupcy i mieszkańcy rosyjscy. Spalono około 20 domów, przeważnie drewnianych. Między innemi uległ pożarowi trzech piętrowy wielki dom, wychodzący na dwie ulice, w którym znajdowały się magazyny braci Bezprozwannych. Liczba pogromców wynosiła przeszło 12 tysięcy, z których trzy czwarte stanowili żołnierze.

Nie będziemy opisywali dalszych szczegółów, ale i te wystarczą, aby wyjaśnić właściwy charakter buntu. Uśmierzyło go przybyłe wojsko bez zbyt wielkich stosunkowo ofiar. Przynajmniej donoszą o 100 zabitych i 400 rannych. Dodać należy, iż buntowi sprzyjało zachowanie się komendanta twierdzy Bielajewa, który otoczył swój dom liczną ochroną i armatami, nie zwracając nawet uwagi na przedkładane mu prośby o pomoc. Prezes kronsztadzkiego towarzystwa kredytowego oświadcza w pismach, że kilka razy prosił telefonem Bielajewa o przysłanie wojska, a ten z początku odpowiadał, że nie ma sił dostatecznych, a później nie chciał całkiem odpowiadać. Zważywszy, że garnizon kronsztadzki wynosi 22 tysiące ludzi, a część jego tylko brała udział w rozbojach, mieszkańcy Kronsztadu są przekonani, że można było znacznie ograni-

---

Stanisław Graybner.

W cudzej skórze.

POWIEŚĆ

25 (Ciąg dalszy.)

XVI.

Kamieniecki jedzie do Warszawy. Ale nie spogląda na zegarek, nie wystaje w oknie wagonu, nie liczy słupów telegraficznych, bo mu nie pilno. Zbliża się tam, skąd pragnąłby być jak najdalej, oddala od tego, co dziś jest dlań drogie i pożądane. Więc pociąg bieży mu zbyt szybko. W kąt przedziału wciśnięty, rozbiera lakoniczny liścik Szermerowej.

„...Inaczej, będę musiała podejrzywać, żeś uciekł przede mną z Warszawy, a w takim razie wypadłoby mi samej za tobą podążyć i zapytać: Dlaczego? A szczerze ci powiem, że bardzoby mnie nęciło podpatrzeć mojego Zygmunta, rozkoszującego się na łonie uroczej .. sielanki..."

Nie domyślając się aluzyi, Zygmunt dostrzegł tylko groźbę w tym żartobliwym z pozoru ustępie, i przerażony, odpowiedział terminową depeszą: Jadę.

— A nużby ją wzięła ochota!

A teraz głowę łamie, jak zabezpieczyć się na przyszłość od podobnych pogróżek? Miałżeżeby dłużej wisieć między wolą swoją, a jej fantazyą, grymasem? I to dziś właśnie, kiedy mu na swobodzie ruchów zależy najwięcej?

— Co jej powiedzieć?

Pociąg już pod Warszawą, a on nic nie obmyślił. Spotkają się za chwilę, więc trzeba zdecydować, z jakiego zacząć z nią tonu?

I Zygmunt wstał żywo z siedzenia.

— Precz z półśrodkami! — Wyszedł z przedziału i chodził po korytarzu. — Powiem jej wręcz, żeśmy nie stworzeni dla siebie, że nie chcę kłamać uczucia, którego dla niej nie żywię. Bo i dlaczego miałbym ją oszczędzać? Żadnych paliatywów!

I rozzuchwalał się coraz więcej.

— Nie będę słów dobierał. Powiem, że czuję odrazę do jej rozbestwionych nerwów, do tej nigdy nie stygnącej gorączki. Niech wie, co o niej myślę!

Ulżyło mu. Mimo to, jeszcze gromadził przeróżną amunicyę w arsenale swych argumentów.

— Czemużby wreszcie nie powiedzieć otwarcie, że dziś mam inne zadania i cele przed sobą, że ona jest mi kulą u nogi? Tak, wszystko wypowiem, niech się to raz skończy!

I kiedy pociąg stanął w Warszawie, Zygmunt, już swobodny, siadłszy w dorożkę, pospieszał na plac potyczki — zwycięstwa pewny.

— Ba, a pieniądze?! — w głos sam do siebie zawołał, zajeżdżając przed bramę przechodniego domu. — Bagatela! Ona pisze: „Będę musiała podejrzywać, żeś uciekł przede mną". Czy nie należy tu sobie dośpiewać: „A uciekając, zabrałeś moje pieniądze"? Sacré Dieu! Cóżbym jej na to powiedział?

Niby o pusty garnczek, na bruk rzucony, wnet, o ten jeden szkopuł, rozbił się duch wojowniczy Zygmunta.

— Nie pora iść do ataku. Sacré Dieu!

I pan Kamieniecki, zrezygnowany, szedł bardzo wolno po dobrze znajomych sobie schodach, szedł jak na ścięcie.

* * *

Alicya wychodzi naprzeciw oczekiwanego gościa, ale zdaje się być jakby onieśmielona. Zazwyczaj imponująca pełnym rynsztunkiem krawieckich, fryzyerskich i toaletowych tajemnic, dzisiaj skromnie ubrana, w jej oczach mniej blasku, cała postać prawie potulna.

— Co to znaczy? Czai się, czy już renonsuje? A może na łaskę i niełaskę się zdaje?

W milczeniu wprowadziła Zygmunta do buduaru, siedli na otomanie. Długa pauza, wzajemnie krępująca oboje. On się obejrzał, niema pani Cesi. — Szkoda. — Nie pożądane mu to sam-na-sam, bynajmniej.

— Czy gniewasz się na mnie? — pyta po chwili Alicya półgłosem, nie podnosząc oczu.

— Ja? Za co?

— Żem cię wezwała tak nagle. Spostrzegłam się wprawdzie, ale już za późno, że to było nierozważne z mej strony, bo nie wiem, czy masz się już tak dobrze...

— O, zdrów jestem prawie zupełnie, a to droga tak krótka. Zresztą twój list nie zastał mnie nieprzygotowanym, w każdym razie miałem zamiar...

— Przyjechać tutaj?

— Naturalnie, lada dzień. Czy nie domyślasz się dlaczego?

— Ach, nie trudno zgadnąć; wyobrażam sobie, jak ty się tam okropnie nudzisz sam jeden na tem świeżem powietrzu.

On spojrzał na nią z boku. — Nie wie, czy udaje?

— Owszem, mam tam towarzystwo, z tych pań, które u mnie wtedy spotkałaś, pamiętasz?

— Tak, przypominam sobie. To bardzo szczęśliwie.

— Ale pilno mi było zobaczyć się z tobą...

Z kolei ona spojrzała na niego, dobrze udaną zalotnością pokrywając chytrość.

— Tęskniłeś?

Kamieniecki już miał odpowiedzieć do taktu tego rozkłamanego przez nich oboje duetu, ale zamilczał.

— Przedewszystkiem wstydziłem się i wstydzę przed tobą — rzekł po chwili. — To mnie tylko tłómaczy — jednak kłamał znowu — że lekarz tak nagle wyprawił mnie z Warszawy...

— O czem ty mówisz? — niby nie rozumiejąc, zapytała Alicya.

— O tem, że dzięki twej uprzejmości, „mais notez bien", zarazem i podstępowi, zostałem wbrem woli i wbrew zasadzie, twoim... „comment dire?" twoim depozytaryuszem.

— A, więc o to ci chodzi! Dajże pokój, mój drogi, czyż można między nami tak drobną sprawę podnosić? Zwyczajna przyjacielska usługa, o której nawet mówić nie warto.

— Która, wierzaj mi Alo, trapi mnie więcej, niż sądzisz. „C'est mon cauchemar", zapewniam cię.

Nie dostrzegł Zygmunt złośliwego uśmiechu na ustach Alicyi.

— Anim przypuszczała, że jesteś na tym punkcie tak bardzo drażliwy...

— Czy mogłoby być inaczej? — Osądź sama.

— A więc przepraszam cię najmocniej — i uścisnęła mu rękę z serdecznością wytrawnej aktorki — nie gniewaj się już na mnie, „pour vous être aimable", odbieram ten nieszczęśliwy depozyt, i więcej o tem nie mówmy, zgoda?

I znowu spojrzała mu w oczy, maskując po mistrzowsku uciechę, jaką jej teraz sprawiało ogromne zakłopotanie depozytaryusza.

A ten jąkał się, sam z sobą splątany:

— Właściwie Alo... w tej chwili..

— Nie masz przy sobie, rozumiem.

— To jest... muszę ci się przyznać, że...

Ale ona nie chciała struny przeciągać.

— Może.. wydałeś? Tak?

Milczenie.

— Brawo, brawo! — I klasnęła w dłonie. — Jakże się cieszę!

— Czekałem na ciebie, nie przyszłaś, tymczasem zaszły takie okoliczności, że mimowoli...

— Że potrzebowałeś pieniędzy. Ależ mój drogi, ja to przewidywałam i właśnie dla tego... A ty gniewasz się na mnie, szkaradny! — Głowę jego w dłonie ujęła i pocałowała w obydwa policzki. — Jak ja się cieszę!

— Więc jestem twoim dłużnikiem — raźniej teraz mówił Kamieniecki — ale cię uprzedzam, że na bardzo krótko.

— No, przestań już, bom gotowa się pogniewać.

— Lada dzień odbiorę znaczną sumę i natychmiast...

— Nie skończysz? — Tu Alicya ręką zamknęła mu usta, wywołując nareszcie szczere czy obłudne uznanie niewdzięcznika.

(C. d. n.)

czyć pogrom, gdyby użyto choć połowę tych sił, jakie czuwały nad bezpieczeństwem drogocennej osoby generała Bielajewa.

Z krwawych dni w Rosyi.

Trzeba oddać sprawiedliwość początkom konstytucyjnych rządów hr. Wittego, że wykonawcze ich organy nietylko mordowały na ulicach Warszawy, nietylko urządzały pogromy żydowskie, ale z równym, może nawet większym zapałem oddawały się tępieniu tych braci Rosyan, którzy zdobyli dla narodu pierwsze konstytucyjne swobody. Nie ulega dziś najmniejszej wątpliwości, że w pogromach żydów i konstytucyonalistów brali czynny udział gubernatorowie, oraz podlegli im urzędnicy administracyjni, że wojsku kazano spokojnie im się przypatrywać, że wreszcie prawie wszystkie rzezie działy się nietylko za wiedzą władz, ale i za ich przyczyną. Wszędzie powtarzała się ta sama historya. Przebrani policyanci prowokowali lud wiernopoddańczy; pierwsi strzelali do tłumów, aby je pobudzić do rzucania się czy to na żydów, czy na ziemców, studentów lub inteligencyę. Dzienniki rosyjskie przepełnione są setkami szczegółów tej nikczemnej roboty.

Nie mamy miejsca do powtarzania tych wszystkich okropności, ale chociaż w kilku słowach podamy parę przykładów, jak „uśmierzali zaburzenia" panowie gubernatorowie.

W Twerze, gdzie jak wiadomo, nietylko mordowano „inaczej myślących", ale żywcem ich palono, przypatrujący się tej patryotycznej robocie policyanci, czynili głośno uwagi, że „dawno należało ich wszystkich pozabijać". Ziemców, ratujących się ucieczką do magistratu, wyrzucano z niego i oddawano w ręce „czarnej sotni". Policmajster miasta, Kirjejewskij, otwarcie pomagał chuliganom, rozpuściwszy agitatorów policyjnych, którzy zawiadamiali „patryotów", że buntownicy w magistracie podarli portret cara i zbierają podpisy na zrzucenie go z tronu. Po ziemcach przyszła kolej na inteligencyę; głowy studentów i młodych dziewcząt rozbijano o stopnie i balustrady żelaznych schodów. Kiedy podpalono magistrat, aby żywcem spalić znajdujących się w nim „rewolucyonistów", twerski gubernator, Slepcow, naczelnik zarządu żandarmskiego, Gnoinskij, i jego pomocnik, Bek, spokojnie przyglądali się pożarowi. Ani jeden morderca nie był aresztowany. Po skończeniu rozprawy gubernator przybył powtórnie na miejsce pobojowiska i polecił „czarnej sotni", aby się rozeszła. Chuligani rozpoczęli z nim przyjacielską rozmowę, a kiedy powiedzieli, że „oni (ziemcy) nie chcą cara", gubernator odpowiedział: „za to też oni będą ukarani, a ja stoję za carem i kto tylko stoi za carem, ten powinien iść za mną". Po tej rozmowie odjechał. Po jego odjeździe „czarna sotnia", prowadzona przez policyantów, weszła do gmachu „uprawy" i, polawszy podłogę i meble naftą, oświeciła drogę odjeżdżającemu naczelnikowi. Proszony o wdanie się wicegubernator, Chitrowo, odpowiedział: „to nie moja rzecz, mam żonę i dzieci — mięszać się w to nie mogę".

„Siewiernyj Kraj" tak przedstawia (podajemy w skróceniu) rolę, jaką odegrał gubernator jarosławski, Rogowicz (zięć Katkowa) podczas mordowania młodzieży i buntowników:

Na miejsce starcia się demonstrantów z chuliganami przyjechał gubernator Rogowicz z policmajstrem w otoczeniu kozaków. Gubernator zapytał ze wściekłością demonstrantów, czego idą z czerwonym sztandarem. Gdy mu jeden z nich odpowiedział, że mają do tego teraz prawo, gubernator zawołał: Aresztować go! „Niemasz pan do tego prawa", — odpowiedziano — nadana konstytucya zabezpiecza nietykalność osoby". Bij ich! krzyknął gubernator i rozpoczęła się dzika rzeź. Czarna sotnia w oczach gubernatora i całej policyi rozpoczęła swą pracę. Na dany znak przez jednego z policyantów, chuliganie rzucili się na rozmawiającego z gubernatorem studenta Podwojskiego, powalili go na ziemię i zaczęli kopać nogami, bić kamieniami i pałkami. Pół umarłego oddali w ręce kozaków, którzy, jak dzikie zwierzęta, póty go kłuli pikami i tłukli nahajkami, aż upadł powtórnie na ziemię.

Na drugi dzień rola p. Rogowicza i jego przyjazny stosunek do czarnej sotni zaznaczyły się jeszcze wyraźniej. Gubernator wyszedł do niej i wygłosił mowę, w której przestrzegał tłum, przed wszelkiego rodzaju mowcami i agitatorami i radził obejrzeć się, czy niema naokoło którego z tych ludzi „niebezpiecznych". Następnie pouczał, że należy się zadawalać swoim zarobkiem, tak jak np. on się swoim zadawala. Po ukończeniu tego przemówienia, gubernator wezwał do swego mieszkania dziesięciu chuliganów i dość długo z nimi się zabawiał. Po tej pogadance rozpoczął się drugi olbrzymi pogrom, któremu nikt nie przeszkadzał. Kozacy przypatrywali mu się spokojnie, a żołnierze z patrolów tłomaczyli się potem, iż mimowoli nie mogli udzielić pomocy, gdyż nie otrzymali polecenia rozpędzać tłumu. Była jednak chwila, w której sami żołnierze wyszli z cierpliwości i zaczęli bronić nieszczęśliwych obywateli, a jeden ze sołdatów nawet wystrzelił do tłumu. Dzięki sołdatom ocalał też dom jakiegoś Josela (prawdopodobnie musiał się opłacić!). W rozbiciu największych magazynów Libkena brali udział kozacy, i zabrali znaczną część łupów. Następnie chuligani dali hasło, aby pójść z pozdrowieniem do gubernatora, ale ten uprzedził ich serdeczne chęci i sam przeciw nim wyjechał. Powitały go głośne: hurra! Rozpoczęła się interesująca rozmowa między przyjacielskiemi obozami. Treść jej „Siewiernyj Wiestnik" obiecuje podać szczegółowo. Gubernator odprowadził tłum aż do bazaru, poczem powrócił a czarna sotnia rozpoczęła pracę na nowo. Wkrótce jednak stała się rzecz niespodziewana: wojsko otrzymało rozkaz rozpędzić bandy rabujące. Podobno przyszedł telegram od „kogoś", że dość już patryotycznej manifestacyi przyjaciół rządu i cara.

Kronika.

Kraków, 16 listopada.

Wieczór listopadowy. Staraniem Tow. nauczycieli krakowskich szkół ludowych odbędzie się w niedzielę 26 bm. w sali resursy urzędniczej (ul. Lubicz) ku uczczeniu rocznicy listopadowej wieczorek muzykalno-wokalny z nader urozmaiconym programem. W wieczorku obok kilku wybitnych sił artystycznych, weźmie udział bawiący chwilowo w Krakowie w przejeździe z Warszawy śpiewak, p. Piątosa. Bliższe szczegóły zostaną później podane.

Popis gimnastyczny. W niedzielę 19 b. m. odbędzie się w krakowskim Sokole wieczorek gimnastyczny z bardzo urozmaiconym programem. Wystąpią członkowie grona nauczycielskiego, zastęp pań i oddział szermierzy. Dochód z wieczorku przeznaczony na cele publiczne związane z działalnością Sokoła. Bliższe szczegóły doniosą afisze. Bilety do nabycia w handlu Zajączka i Laukesza (linia A-B)

Z uniwersytetu. Ks. Szczepan Szydelski, rodem ze Sokołowa koło Rzeszowa, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora św. teologii.

T. S. L. W sobotę 18 b. m. o godz. $5^1/_2$ po południu wygłosi p. Władysław Korycki z Warszawy odczyt p. t. „Mistycyzm Słowackiego". Odczyt odbędzie się w sali Muzeum techniczno-przemysłowego staraniem Koła im. Słowackiego T. S. L. Krzesła po 1 koronie w 1 i 2 rzędzie; 40 hal. w dalszych rzędach; wstęp 20 hal. Dochód na sprowadzenie zwłok poety do kraju.

Trzeci koncert symfoniczny orkiestry „Harmonii" odbędzie się w pierwszej połowie grudnia. Wykonany będzie „Poemat symfoniczny" Rymskiego-Korsaka.

Z Towarzystwa muzycznego. W piątek dnia 24 b. m. wystąpi w koncercie prof. Jerzy Lalewicz. Program obejmuje utwory Bacha, Beethovena, Schumanna, Chopina, Rubinsteina, Stojowskiego itd.

Uwolnienie przebudowanych domów od podatków. Komisya, mająca za zadanie uzupełnić operat w sprawie uwolnienia przebudowanych w Krakowie domów od podatków domowo-czynszowych, już ukończyła swoje prace. Operat w tej sprawie, z poprawkami podług życzeń rządu, odesłał przewodniczący komisyi, sekretarz namiestnictwa p. Wł. Kowalikowski, do namiestnictwa, skąd odesłany zostanie do centralnego rządu dla przedłożenia go parlamentowi w jesiennej sesyi.

Roboty publiczne w Krakowie. Mimo zimowej pory roboty publiczne w Krakowie, prowadzone przez gminę, trwają w dalszym ciągu i prowadzone będą dopóki możliwa pogoda dopisze. Roboty koło wielkiego wschodniego kolektora od Wisły do Prądnika trwają dalej, z robót tych zostało już ukończone odwodnienie gruntów aż po targowicę, a robotnicy w liczbie przeszło 150 ludzi pracują gorączkowo nad przestrzenią od rzeźni ku Grzegórzkom. Z nastąpieniem mrozów i opadów śnieżnych roboty koło kolektora zostaną przerwane do wiosny, poczem podjęte na nowo, ukończone będą do sierpnia r. 1906. W tych dniach ukończono zakładanie kanalizacyi w ulicach: Biskupiej, Topolowej, Lubicz i Krakowskiej; w robocie jest zaprowadzenie kanalizacyi w ulicach Wąskiej i Ant. Grabowskiego; w najbliższym zaś czasie rozpocznie się zakładanie kanałów na Wenecyi i w ulicy Szerokiej. Również w najbliższych dniach ukończonem będzie przesklepienie koryta Rudawy w ulicy Krupniczej.

Zapasy atletów w cyrku p. Horvatha gromadzą od kilku dni tłumy ciekawych, śledzących przebieg turniejów, w których kolejno bierze udział kilkunastu siłaczy-szampionów. Dzień wczorajszy i dzisiejszy będą kulminacyjnemi w tym meetingu. Wczoraj bowiem wystąpił do walki rozstrzygającej p. Cyganiewicz-Zbyszko z p. Christensenem, Duńczykiem i po półgodzinnem zmaganiu się, przerywanem pauzą, ostatecznie świetnym rantem o ziemię pokonał mistrzowsko poważnego współzawodnika. Salwa oklasków całej widowni powitała to zwycięstwo, które było zresztą przewidywanem. Po tej walce odbyła się druga, do której stanęli: p. Binning, amerykanin, i Wodak, tyrolczyk. Po 20-minutowej walce, jury przerwało ją, jako nierozegraną.

Dziś staje do walki p. Binning z p. Cyganiewiczem.

Muzykant zabójcą. Wczorajsza rozprawa przeciw muzykantowi Antoniemu Hanuszkowi, oskarżonemu o zastrzelenie robotnika Tomasika, skończyła się po południu. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniu o zbrodnię morderstwa, zatwierdzając tylko zbrodnię zabójstwa i przekroczenie noszenia broni, a trybunał skazał obwinionego na $1^1/_2$ roku ciężkiego więzienia. Skazany wyrok przyjął.

Wstyd doprawdy, że znajdują się firmy w Krakowie, które rozsyłają cenniki swe, zredagowane w języku niemieckim. Niepoprawnym w tym względzie jest niejaki pan I. Pamm, zegarmistrz z ulicy Zielonej. Wstyd!

W Bochni w kwietniu b. r. zawiązał się komitet, celem niesienia pomocy dla rannych i głodnych rodaków z pod zaboru rosyjskiego i dla polskiej młodzieży szkolnej. Razem wpłynęło dotąd 924 kor. 17 hal. Na druki i inne potrzeby wydano 24 kor. 65 hal., na jednorazowe wsparcie dla 2 biednych studentów z Królestwa 16 kor., razem 40 kor. 65 hal. Z pozostałej kwoty 883 kor. 52 hal. uchwalił komitet złożyć kwotę 200 kor (z której 150 kor. wyraźnie na ten cel uchwalone przez Radę miejską) na ręce komitetu pomocy narodowej dla młodzieży szkolnej z Królestwa Polskiego w Krakowie, resztę zaś złożono na razie na książeczkę miejskiej Kasy oszczędności w Bochni.

Skutki noszenia broni poza służbą. Piszą nam z Bochni: W powiecie naszym w dotkliwy i bolesny sposób pokaleczony został szablą przez ułana d. 12 b. m. gospodarz wiejski i zarazem krawiec, człowiek trzeźwy i porządny, Wojciech Wójcik z Kurowa. Rana jest tem cięższą, iż u rzemieślnika spowodowała utratę oka. — Najwyższa już chyba pora, aby władze nasze ustawodawcze pod groźą nieuchwalania odpowiednich kredytów na wojsko, w sposób stanowczy i kategoryczny zażądały, aby wojsko, tak oficerzy jak i szeregowcy poza służbą broni nie nosili, w przeciwnym bowiem razie lud płacący krwawe podatki na to wojsko nigdy swego zdrowia a nawet życia pewnym nie będzie.

Dziedzice, 14 listopada. (Koresp. „N. Reformy"). W niedzielę 13 bm. obchodzono u nas uroczyście otwarcie miejscowego Koła Tow. Szkoły ludowej. Słowo wstępne o celach tego Towarzystwa wypowiedział p. D., przyczem wplótł w piękne swe przemówienie kilka słów o wielkościach narodu, poświęcając dłuższy ustęp wieszczowi Mickiewiczowi. Najwspanialszą część programu stanowił występ chóru akademickiego z Krakowa. To też oklaskom i wywoływaniom nie było końca, zwłaszcza, że była to w tej okolicy pierwsza biesiada artystyczna, jaką nam chór krakowski zgotował. Nawet zaciekli hakatyści tutejsi, którzy nienawidzą naszych pieśni narodowych, przyznali, że ich „Gesangvereiny" nie dorosły polskiemu chórowi akademickiemu.

Następnie wygłosił p. St. C. „Bajkę o królewiczu i Kasi" L. Rydla.

Publiczności zebrało się z miasta i okolicy bardzo wiele. Przybyli także dość licznie Górnoślązacy.

Koło posiada około 50 członków i czyni starania, aby w najkrótszym czasie zakupić przyrządy potrzebne do projekcyj świetlnych. Szeregiem odczytów już w bież. sezonie pragnie Koło rozpocząć swą pracę.

Stryj. Dnia 4 i 5 grudnia odbędzie się w Stryju wystawa ruchoma „Ligi pomocy przemysłowej". — Miejscowy komitet stara się o rozszerzenie ram tej wystawy. Przyłączą się do niej miejscowi i okoliczni przemysłowcy. Komitet zaprasza nadto wytwórców krajowych, którzy nie należą do wystawy ruchomej do nadsyłania ze względu na czas przedświąteczny pewnej liczby swych wyrobów, a komitet zajmie się ich rozsprzedażą. Do posyłki, którą należy adresować do komitetu wystawy ruchomej (Biuro Rady powiatowej w Stryju) winien być dołączony wykaz szczegółowy wysłanych przedmiotów z wyraźnem oznaczeniem ceny.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Po nad wszystkiemi tragicznemi wiadomościami górnje fakt aresztowania trzech członków delegacyi, która w dniu 11 b. m. była na posłuchaniu u generał-gubernatora Skałłona i przedstawiła mu żądania kraju. W delegacyi tej byli pp. Jantzen, wiceprezes Towarzystwa przemysłowców, Libicki i hr. Wł. Tyszkiewicz. Generał Skałłon dał wówczas owym delegatom bardzo uspokajające zapewnienia, pozwalające się spodziewać daleko idących ustępstw rządu rosyjskiego. W dwa dni po owem posłuchaniu nadszedł telegram o zawieszeniu konstytucyi dla Królestwa Polskiego, a bezpośrednio potem wymienieni delegaci zostali aresztowani. Fakt ten wywołał wielkie przygnębienie w Warszawie i najróżnorodniejsze domysły i komentarze, trudne do rozwiązania wobec wypadków chwili.

— Wczoraj wyszedł w Warszawie pierwszy numer pisma codziennego „Głos Polski" w miejsce „Kuryera Codziennego".

— Pisma warszawskie, wychodzące w dalszym ciągu bez cenzury, przepełnione są opisami nędzy, jaka obecnie panuje w stolicy Królestwa Polskiego z powodu strejkowania warstw robotniczych. Pomimo rozwiniętej na szeroką skalę akcyi ratunkowej i dobroczynnej, nędza rodzin robotniczych szerzy się w sposób przerażający, graniczący wprost z głodem. Redakcye dzienników, komitet obywatelski, Towarzystwo dobroczynności i gorliwość licznych osób prywatnych mogą zaledwo w małej cząstce złagodzić ten stan.

— Wiec teatralny, odbyty w dniu 11 b. m. po przemówieniach pp. Rabskiego, dra Strażeckiej, Frenkla, Kempnera, Sygietyńskiego, Kotarbińskiego i Zalewskiego, omawiał wyczerpująco potrzebę poprawienia i unarodowienia teatru i wyemancypowania go z pod więzów jakiejkolwiek cenzury. W osobnej rezolucyi uchwalono żądać usunięcia obecnej dyrekcyi rządowej, jako niekompetentnej pod względem kulturalnym, narodowym i artystycznym, a złożenia rządów teatru w ręce komitetu obywatelskiego. Do komisyi, która ma zająć się urzeczywistnieniem tych postanowień, powołane pp. A. Sygietyńskiego, J. Lorentowicza, K. Zalewskiego, Gabryela Kempnera, H. Opieńskiego, Z. Noskowskiego, E. Młynarskiego, A. Dobrowolskiego, a nadto z każdego działu teatralnego po 3 przedstawicieli. Dla poparcia tego stanowiska uchwalono wytrwać w strejku nie tylko do chwili przerwania strejku powszechnego, ale wręcz do otrzymania swobód autonomicznych.

— Na odnogę Brzeską kolei nadwiślańskich, gdzie prowadzą pociągi saperzy, odesłano dla strzeżenia toru trzy pułki piechoty.

— Panika wśród ludności żydowskiej przed spodziewanym pogromem „czarnych sotni" spotęgowała się doniesieniem pism targowych, że do Warszawy przyjechał osławiony Kruszewan, organizator rzezi w Kiszyniewie. (Podobno został zamordowany. Przyp. red.). We wszystkich bramach domów żydowskich czuwa „samoobrona", zorganizowana przez samych żydów. Wczoraj i onegdaj zaczęły krążyć pogłoski, potwierdzane przez niektórych dozorców policyjnych, że jeżeli wojsko spostrzeże uzbrojone gromadki w bramach, to nie zważając na samoobronę, będzie strzelało. Zapowiedź ta sprawdziła się. Na ulicy Ostrowskiej przed domem stała gromadka izraelitów i czuwała nad bezpieczeństwem domu. Nagle na ulicy ukazała się inna gromadka. Ludzie zaciekawieni wysunęli się przed bramę, nie rozpoznawszy przy słabem świetle latarni, że to idzie patrol. Gdy jednak poznano swą pomyłkę, zaczęto uciekać do bramy, lecz w tej chwili rozległa się salwa i ośmiu żydów padło na bruk, zalewając się krwią. Rannych odwieziono do szpitala św. Ducha. Stan jest niebezpieczny. Wszyscy są ojcami licznych rodzin.

— Jak dalece niepewną była komunikacya listowa z Warszawy do innych państw, świadczy, że listy generalnego konsulatu austryackiego w Warszawie do ministerstwa spraw zagranicznych i hr. Gołuchowskiego w Wiedniu, wysyłano przez zaufane osoby, które listy te z Warszawy przewieźć miały do Mławy i Torunia, a stamtąd dopiero ekspedyowane były przez pocztę.

Powrót z Mandżuryi. „Warszawskij Dniewnik" donosi, że w ubiegły wtorek przybyła do Warszawy partya żołnierzy Polaków, którzy leczyli się z ran w szpitalach Dalekiego Wschodu. Część ich odeszła z Warszawy piechotą do miejsc rodzinnych, ale mogli to uczynić tylko lekko ranni, reszta zmuszoną była oczekiwać w Warszawie aż do chwili, kiedy będzie wznowiony ruch pociągów na drodze warszawsko-wiedeńskiej. Czy może i tym nieszczęśliwym, co za Rosyę głowy swe kładli i krew przelewali, zarzuci graf Witte, że dążyli do oderwania się od Rosyi...

Z Łodzi. Fabrykanci łódzcy na ostatniem zebraniu postanowili jednomyślnie wydać za czas ubiegłego tygodnia zapłatę robotnikom w stosunku podług płacy zarobkowej, pobieranej w warunkach normalnych. — W ciągu ostatnich kilku dni wielu fabrykantów, zwłaszcza Niemców, opuściło Łódź, udając się za granicę, końmi do Kalisza, przez Skalmierzyce do Granicy.

W Kaliszu odbył się trzeci wiec narodowy, bardzo liczny. Przewodniczył Alfons Parczewski, sekretarzem był Stanisław Bobiński. Uchwalono jednomyślnie wysłanie telegramu do hr. Wittego z żądaniem zniesienia ochrony wzmocnionej, zupełnej autonomii Królestwa Polskiego z Sejmem w Warszawie.

Pomnik Mickiewicza w Wilnie. Grono wybitnych obywateli m. Wilna postanowiło ku upamiętnieniu przypadającej w tym roku 50 rocznicy zgonu Adama Mickiewicza wznieść twórcy „Pana Tadeusza" pomnik na jednym z publicznych placów w Wilnie. „Kuryer Litewski" w odezwie, wzywającej ogół ludności do składania ofiar na cel powyższy, pisze:

„Wiemy z góry, że pomnik wieszcza w naszem mieście nie może być tak wielkim i kosztownym, jak w Warszawie. Nasz kraj uboższy jest znacznie od Królestwa Polskiego, a duma mieszkańców Litwy i Białej Rusi powinna ich skłonić, aby pomnik stanął wyłącznie z ofiar miejscowych, z ofiar naszych tylko prowincyj, bez pomocy ziem rdzennie polskich, które w tej chwili zwłaszcza mają olbrzymie własne horyzonty dla ofiarności publicznej. Dla tego też sądzimy, iż przystępując do budowy pomnika w Wilnie, powinniśmy się wzorować na Lwowie, gdzie piękny, choć skromny pomnik Adama Mickiewicza, kosztował stosunkowo niewiele, a jednak jest ozdobą miasta i świadectwem patryotyzmu narodowego Galicyi Wschodniej".

List gubernatora wileńskiego. Od gubernatora hr. Pahlena otrzymała redakcya „Kuryera Wileńskiego" list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę wydrukować w gazecie „Kuryer Litewski" te słów kilka: Z niewymowną boleścią w duszy zwracam się do ludności miasta. Sam uratowany od śmierci boską ręką, która zatrzymała dobrze skierowaną kulę, musiałem własnemi oczami oglądać śmierć tych, na których uratowanie od zguby wytężałem wszystkie swoje siły. Ten, kto strzelał we mnie, zapewne nie wiedział, że w chwili, gdy uczułem piekący ból rany, zrozumiałem, że od tej chwili zagroziło niebezpieczeństwo tym, co mnie otaczali. Ci, co zatrzymali mego konia, nie zrozumieli rozpaczliwej prośby mojej, by dano mi możność przedarcia się naprzód, w celu powstrzymania i uprowadzenia siły, która zagradzała nam drogę. Żołnierze nie usłyszeli mego okrzyku „nie strzelać", gdy wzburzeni, widząc, że jestem bezbronny i że komisarz policyi pada od strzału, — spełniając obowiązek swój, nakazany przysięgą, podnieśli w obronie naszej swe karabiny. Nie pomogła nic i nie uspokoiła ani jednej, ani drugiej strony i ta okoliczność, że, przezwyciężając fizyczny i moralny ból, pozostawałem zupełnie spokojnym. Przeczuwali niebezpieczeństwo tylko ci nieliczni, którym dałem obietnicę przybycia na ulicę Chersońską i którzy nie opuścili mię i, zasłaniając własnemi ciałami, ledwo życiem tego nie przypłacili. Ufałem, że wśród ludności, dla której przez trzy lata pracowałem, do której się przywiązałem i którą pokochałem, będę mógł swą osobą bronić innych, i składam dzięki Panu Bogu za to, że ten, kto podniósł broń na mnie, zdołał się ukryć i że okrzyki oburzenia, nie skierowały na niego zemsty ze strony tłumy, który mi towarzyszył. Rad jestem, że go nie widziałem i że nie mógłbym go poznać. Winien nie on, lecz ta chwila, która, potęgując podalecenie ludzi, aż do utraty przytomności, nieświadomie peha ich naprzód. Boleję bardzo nad tem, co się stało, nad ofiarami, rannymi i rodzinami osieroconemi, i on, przestępca, ciężko boleć będzie nad swoim postępkiem. Niech Bóg Wszechmogący przebaczy nam wszystkim ten smutny dzień! Zostaję z wysokim szacunkiem. — Wilno, 19 października 1905. K. Pahlen.

Strejk górników na Górnym Śląsku. W kilku kopalniach górnośląskich zastrejkowali górnicy. — Przyczyną strejku jest wydany świeżo przez dyrekcye kopalń regulamin pracy, który nietylko rozszerza czas pracy dziennej i ogranicza zarobki, lecz nadto zawiera przepis, zabraniający górnikom odzywać się podczas pracy do przełożonych po polsku. W kopalni „Wildensteinsegen" w pobliżu Katowic strejk wybuchł z następującej przyczyny: Już przed tygodniem robotnicy tej kopalni zażądali podwyższenia płacy o 15%, 10-godzinnej szychty roboczej, usunięcia nowego porządku roboczego i zniesienia nakazu, że robotnikom wolno odzywać się tylko po niemiecku. — „Górnoślązak" pisze z tego powodu: „Żądania robotników były bardzo skromne i zupełnie słuszne. Pracodawcy jednak odrzucili je butnie. Wskutek tego w poniedziałek, dnia 13 listopada, zastrejkowało na szybie „Następcy tronu" 1.500 robotników w tejże kopalni. — Prawdopodobnie strejk rozszerzy się na wszystkie kopalnie górnośląskie, bo nowy porządek roboczy jest jeden i ten sam, a o ten tu przedewszystkiem chodzi."

Wiec oficerów rosyjskich. Dnia 31 października w uniwersytecie petersburskim — jak donosi „Syn Otieczestwa" — odbył się wiec szeregowców pułków i oficerów armii lądowej i marynarki. Przyjęto jednogłośnie następującą rezolucyę:

„My, zebrani w dniu 31 października wojskowi szeregowcy i oficerowie floty i armii, uznając, że odbywająca się obecnie walka rewolucyjna proletaryatu i pracującego włościaństwa jest ostatnim aktem krwawej rewolucyi rosyjskiej, która da naszemu krajowi rzeczpospolitą demokratyczną — oświadczamy, że wszędzie, gdzie lud występować będzie jako czynna siła rewolucyjna i gdzie lać się będzie jego krew, nasze bagnety i cała broń nasza skierowana zostanie przeciwko tym, co nas tam posłą".

Z Odessy donoszą do „Rusk. Słowa" następujące szczegóły z ostatnich krwawych dni:

Wszystkich zabitych w ciągu dni czterech jest **1100** osób, ranionych i pokaleczonych do 3000. Chowają do grobów wspólnych po 45 trumów. Wielu zabitych nierozpoznano. Członków „czarnej sotni", w skład której wchodzą męty miejskie i policyjni prowokatorzy, otwarcie nazywają „trepowcami". Kilku oficerów, którzy pośpieszyli z pomocą nieszczęśliwym w czasie zabójstw i grabieży, pociągnięto do kary i obecnie siedzą na odwachu. W pociągu pasażerskim, który przybył do Odessy 3 b. m., znaleziono 10 zabitych i przeszło 20 ranionych.

Reforma szkół w Rosyi. Dyrektorowie szkół średnich w Petersburgu, wobec pogromów, dokonywanych przez „czarną sotnię", pozwolili uczniom na noszenie cywilnego ubrania. Pozatem uczniom oznajmiono: że wkrótce dozwolone będą zebrania w celu omawiania spraw wspólnych; że biblioteka szkolna oddaną będzie w zawiadywanie wyłącznie uczniów; że w korytarzach, przylegających do klas szkolnych, władza szkolna nie będzie dyżurowała. Starsze klasy (5, 6, 7, 8) wybierać będą specyalnych delegatów dla przedstawienia spraw uczniowskich władzy.

Zjazd polskich śpiewaków — w Holandyi. Zjazd polskich Kół śpiewackich z Westfalii i Nadrenii ma się odbyć dnia 2 grudnia r. b. we Winterswyk w Holandyi, a więc tam, gdzie niedawno odbył się zlot „Sokołów" X okręgu. Taka uchwała zapadła na zjeździe prezesów Kół śpiewackich w Herne. Zjazd miał się odbyć już dnia 2 lipca b. r., później 10 września, ale Koło, urządzające zjazd, mimo usilnych starań, nie mogło uzyskać pozwolenia na odbycie zjazdu na terytoryum pruskiem i dlatego postanowiono skorzystać z gościnności Holendrów.

Wystawa w Medyolanie. Podczas międzynarodowej wystawy w Medyolanie w r. 1906 będą się odbywać od połowy czerwca aż do zamknięcia wystawy specyalne wystawy międzynarodowe, które obejmą następujące działy: środki pożywienia; chemiczne i farmaceutyczne wyroby; perfumerye; broń; fotografie; instrumenty muzyczne; zabawki. Zgłoszenia udziału przyjmuje do 15 grudnia b. r. Biuro dla wystawy w Medyolanie (Bureau für die Ausstellung Mailand 1906) w ministerstwie handlu, gdzie można otrzymać również programy i regulamin.

„Ruta". W niedzielę 19 b. m. o godzinie 5 po południu w sali Arcybractwa miłosierdzia (Sienna 5, parter) odbędzie się ogólne zebranie członków „Ruty", na którem p. Herbaczewski wygłosi odczyt p. t. „Sprawa litewsko polska w chwili obecnej". Dla gości wstęp wolny.

Na ubogą dziatwę szkolną, zostającą pod opieką Koła II Kongregacyi nauczycielskiej Dzieci Maryi, w niedzielę 19 b. m. o godzinie 6 wieczór w sali Resursy urzędniczej przy ulicy Lubicz odbędzie się wieczorek wokalno-muzykalny z współudziałem dra Alfreda Jendla. Bilety nabywać można przy wejściu.

Zgromadzenie absolwentów krakowskiej Akademii handlowej. W niedzielę 3 grudnia b. r. o godzinie 8 po południu odbędzie się w budynku Akademii przy ulicy Siennej konstytuujące zgromadzenie, na które się zaprasza wszystkich absolwentów krakowskiej Akademii handlowej. Bliższych informacyj udziela Franciszek Maślanka (Kraków, św. Filipa 22)

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożył W. Peter 4 kor.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: „Konfederaci barscy" i „Warszawianka".

W niedzielę po południu: „Pan Geldhab"; wieczór: „Bolesław Śmiały".

Z kalendarza. W piątek 17 listopada: Salomei p. i Grzegorza Cud.; w sobotę 18 listopada: Romana m. i Odona op.; w niedzielę 19 listopada: Stanisława Kostki i Elżbiety wd.

Wschód słońca 17 listopada o godzinie 6 min. 59, zachód o godz. 3 m. 52, długość dnia godzin 8 m. 53.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15 listopada termometr doszedł od 0·9 do 8·6 C.; barometr podnosił się. Dnia 16 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 781·2 mm., termometru 0·2 C.; cisza.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 16 listopada: chwilami śnieg i deszcz.

Dział ekonomiczny.

× **Pierwszy wiec przemysłowy wiejski** staraniem Ligi pomocy przemysłowej odbędzie się 19 b. m. w Kalembinie (Strzyżów) w sali szkolnej o godz. 3 po południu.

Budapeszt, 16 listopada. Pszenica na październik —·— do —·—, pszenica na kwiecień 1906 17·84 do 17·86; żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 14·42 do 14·44; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 14·60 do 14·62; kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień 13·86 do 13·88; kukurydza na maj 1906 14·14 do 14·16; rzepak na sierpień 25·20 do 25·40.

Oferty dobre, chęć kupna dobra, usposobienie silne; deszcz.

Kronika lwowska.

Lwów, 16 listopada

Z lwowskiej Rady miejskiej. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta Lwowa, kilku radnych w nadzwyczaj silnych wyrazach napiętnowało dzikie postąpienie policyi lwowskiej podczas onegdajszej demonstracyi akademickiej przed konsulatem pruskim. W sprawie tej zabrał głos radny Roszkowski i podniósł, że wczorajsze zdarzenia, wywołane przez policyę, wołają pełnym głosem o to, czego się oddawna publiczność domaga: zabezpieczenia publiczności przed organami, które same mają obowiązek pilnować bezpieczeństwa. To jednak, co wczoraj się zdarzyło, przechodzi swoją dzikością i barbarzyństwem wszystko, co można było dotąd zarzucić lwowskiej policyi!

Prezydent Michalski odpowiedział, że on i jego koledzy sejmowi na sprawę tę zapatruje się tak, jak dr Roszkowski, a wyrazem tego jest interpelacya, jaką wnieśli w Sejmie i to, że zaraz po wczorajszej „masakrze" udali się na miejsce. — Namiestnik przyrzekł sumienne zbadanie sprawy i ewentualne ukaranie winnych. Może więc pp. interpelanci zgodzą się, że prezydyum zaczeka do odpowiedzi komisarza rządowego w Sejmie i potem zastosuje do tego dalsze kroki?

Echa onegdajszej demonstracyi. Dzienniki donoszą, że podczas onegdajszej demonstracyi młodzieży akademickiej, żołnierze policyjni, którzy rąbali na prawo i lewo, po największej części ukryli swe numery. Sprawozdawca „Słowa Polskiego", którego kilku policyantów brutalnie popchnęło, zapytał jednego z nich o numer, a wtedy policyant, wskazując na mundur, na którym nie było półksiężyca, odpowiedział, śmiejąc się: „ja tu strzelał, ja nie mam numeru" i dalej zaczął go popychać.

Zajście na raucie. Onegdaj na raucie „Koła panien" przyszło z powodu nietaktu kilku młodych ludzi do wielkiej awantury. Komitet rautu postanowił wobec wypadków w Królestwie zaniechać tańców — co, po części koncertowej, ogłosił prof. Balzsits zebranej publiczności. Muzyka wojskowa, odegrawszy kilka utworów koncertowych, odeszła do domu. Mimo to, kilku młodych ludzi zaczęło domagać się od komitetu, aby zwrócił im koronę, którą zapłacili za wstęp, a następnie jeden z nich usiadł do fortepianu i zagrał walca, którego kilka par zaczęło tańczyć. Wywołało to wśród publiczności oburzenie, a jedna z pań, podszedłszy ku fortepianowi, zamknąwszy go, położyła kres tańcom, za co nagrodzono ją hucznemi oklaskami.

Lwowski chór techniczny. Na dorocznem walnem zgromadzeniu Towarzystwa wybrano nowy wydział, a mianowicie: przewodniczącym p. Maryana Przybylskiego, sekretarzem p. Władysława Gallasa, skarbnikiem p. Józefa Zaczka, bibliotekarzem p. Edwarda Szindlera, dyrygentem p. Ludwika Lustiga, zastępcą dyrygenta p. Romana Maksymowicza. W skład komisyi lustracyjnej weszli pp. Walery Kisielewski, Maryan Gallas i Stanisław Gruzek.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Carmen".

W sobotę: „Opowieści Hoffmana".

Z Sejmu krajowego.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia załatwił Sejm zmianę statutu Banku krajowego i wypowiedział pod adresem Wydziału krajowego kilka gorących życzeń, a mianowicie, aby przygotował wnioski, dotyczące budowy nowych szkół, starał się u rządu o przyspieszenie budowy gmachów rządowych w Galicyi i wydania nowej ustawy co do opłat od spadków, dalej o pomnożenie polskich sił sędziowskich przy najwyższym trybunale w Wiedniu przez systemizowanie i obsadzanie wydatnej liczby nowych posad radców dworu, a wreszcie, aby rząd

powiększył dotacyę dla rolniczej stacyi doświadczalnej w Krakowie.

Obszerniejszą dyskusyę wywołała następnie sprawa inwestycyi w Krynicy. W dyskusyi tej wzięli udział pp. Goetz-Okocimski, ks. Pastor, Mars i referent pos. Trzecieski. Wszyscy wykazywali opłakany wprost stan tego ważnego zdrojowiska krajowego, poczem Sejm uchwalił wniosek komisyi, zawierający odpowiedni apel do rządu.

Następnie uchwalono wskazówki dla Wydziału krajowego w sprawie rozszerzenia zakresu działania krajowego biura melioracyjnego i przystąpiono do sprawy biur pośrednictwa pracy. Posłowie ks. Wesoliński i Łazarski skarżyli się na smutny los i wyzysk wychodźców galicyjskich za granicą i na brak opieki nad nimi ze strony konsulatów austro-węgierskich. Pos. Łazarski zachęcał wobec tego Rady powiatowe tych powiatów, które jeszcze nie mają biur pośrednictwa pracy, ażeby je co rychlej utworzyły. Natomiast pos. Huryk skarżył się, że biura te powstrzymują lud od korzystnej dla niego emigracyi za granicę. Po przemówieniach członka Wydziału krajowego Dąmbskiego i referenta Zdzisława Tarnowskiego, którzy również uznawali biura pośrednictwa pracy za największe dobrodziejstwo dla ludu, Sejm przyjął dotyczące sprawozdanie Wydziału krajowego, poczem około północy posiedzenie zamknięto.

Komisya budżetowa przyjęła wczoraj generalne sprawozdanie o budżecie krajowym na rok 1906. Zawiera on następujące cyfry: Wydatki preliminuje komisya w ogólnej sumie 29,962.588 koron, czyli o 657.761 koron więcej od preliminarza Wydziału krajowego; dochody w sumie 11,755.333 koron, mniej więc od preliminarza Wydziału krajowego o 1.557 koron. W porównaniu dochodów z wydatkami okazuje się niedobór w sumie 18,207.255 koron, który pokryty ma być dodatkami do podatków bezpośrednich w wysokości tegorocznej; — pozostały jeszcze niedobór w sumie 2,110.292 koron ma być pokryty pożyczką krótkoterminową, płatną najpóźniej w r. 1911.

Dalej uchwaliła komisya upoważnić Wydział krajowy do wyznaczenia na budowę klinik w Krakowie i Lwowie w formie przyczynku do kwot, wyznaczonych przez rząd, sumy: 480.000 K względnie 50.000 koron — i do przyznania gminie miasta Krakowa subwencyi w kwocie koron 200.000, płatnej w 10 rocznych ratach na targowicę eksportową dla bydła.

Świeżo z kuryi miejskiej Jasło—Gorlice wybrany posłem ks. Pastor, już pierwszem postąpieniem swojem w Sejmie dał naukę, chyba bardzo wymowną, komitetom miejskim, że miasta reprezentanta takiego kierunku politycznego, jaki wnosi ze sobą ks. Pastor, wybierać nie powinny. Zamiast wstąpić do klubu przedstawicielstwa miast, jakim jest klub demokratycznej lewicy, uważał ks. Pastor za stosowne utworzyć klub centrum, którego członkowie: ks. Stojałowski, ks. Wesoliński, ks. Wilczkiewicz, ks. Szponder, Kramarczyk, Szwed, Potoczek, Szajer i Skołyszewski, wybrali go (ks. Pastora) skwapliwie prezesem.

Drugim czynem politycznym świeżo obranego posła ks. Pastora było odmówienie podpisu dla interpelacyi rektora Głuzińskiego w sprawie brutalnego zachowania się policyi lwowskiej wobec demonstracyi młodzieży akademickiej. Ks. Pastor odmówił podpisu, zasłaniając się tem, że to „sprawa polityczna“. Natomiast wielu posłów konserwatywnych, jak ks. Czartoryski, Cieński, Kozłowski, Struszkiewicz, Stadnicki, Milewski i t. d., nie ulękli się „sprawy politycznej“, i interpelacyę podpisali, którą, naturalnie, opatrzyli podpisami członkowie klubów opozycyjnych.

(Telegr. „N. Reformy“ z 16 listopada)

Lwów. Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu odczytano wniosek Szajera o dodatek dla nauczycieli w powiecie kolbuszowskim, rzeszowskim i strzyżowskim i interpelacyę Krempy w sprawie postępowania starostwa w Brzesku.

Wniosek Oleśnickiego o święcenie ruskiego obrządku świąt w warsztatach kolejowych w Galicyi wschodniej przekazano komisyi.

Gminie Szczawnica Wyżna pozwolono pobierać opłaty gminne od napojów spirytusowych.

Następnie rozpoczęto dyskusyę nad utworzeniem funduszu 1,500.000 koron dla reprezentacyj powiatowych, celem ułatwienia krycia dachów ogniotrwałemi materyałami. Z funduszu tego udzielać będzie Wydział krajowy reprezentacyom powiatowym pożyczek zwrotnych w 10 latach. Zarazem uchwalono kilka projektów ustaw o nowych przepisach budowlanych, zmierzających ku zmniejszeniu niebezpieczeństwa pożaru.

Stapiński krytykował ostro akcyę krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zarzucając, że myśli ono jedynie o własnych interesach, a nie robi nic dla zmniejszenia klęski pożarów.

Mowca zastrzegał się dalej przeciw przymusowi ogniotrwałego krycia domów włościańskich.

W tym samym duchu przeciw ustawie przemawiali Bojko i Krempa.

Cieński polemizował z wywodami poprzednich mowców.

Członek Wydziału krajowego Wereszczyński wykazywał korzystną akcyę na tem polu i polecał do przyjęcia ustawę wraz z rezolucyami, zbijając w swem przemówieniu zarzuty opozycyi.

Generalny mowca „contra“ ks. Stojałowski sprzeciwił się zasadniczo ustawie, albowiem absolutnie przymusu ona nie zaprowadzi. Mowca poparł tylko jedno żądanie Stapińskiego, aby nie żądać od włościan poręki gminy przy budowie nowych chat. Dalej polemizował ks. Stojałowski z posłem Stapińskim.

O godzinie pół do 3 po południu odroczono rozprawy do godziny 8 wieczorem. — Pierwszy będzie przemawiał generalny mowca „pro“ Paszkowski.

O komunikat Wittego.

Lwów. Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że pos. Bojko z tow. złożył do laski marszałkowskiej następujący wniosek nagły:

„Wobec oburzającej, niczem nieuzasadnionej, kłamstwami przepełnionej, a względami narodu polskiego bezwstydnej deklaracyi rządu rosyjskiego, zawieszającej prawa konstytucyjne w Królestwie Polskiem: Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z W. Ks. Krakowskiem, wyraża głębokie przekonanie, że żadna przemoc nie powstrzyma rozwoju wypadków historycznych i że Królestwo Polskie dziś czy jutro wywalczyć zdoła prawa narodowe.

„Zważywszy, że prasa europejska powtarza uporczywie, jakoby istniało porozumienie między rządami austryackim i pruskim w sprawie zbrojnego wkroczenia do Królestwa Polskiego: Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi zapytuje rząd, czy tolerować będzie, aby te pogłoski nadal utrzymywały społeczeństwo w najwyższem zaniepokojeniu i wzburzeniu, i oświadcza, że potworna możliwość takiego porozumienia spotkałaby się u nas z najenergiczniejszym protestem“.

Ponowny wybuch rewolucyi.

Z Petersburga znów alarmujące nadchodzą wieści. Stanowisko, jakie rząd zajął w ostatnich dniach, srogość władz wojskowych wobec zbuntowanych marynarzy, bezwzględne odrzucenie żądań Polaków i brak dalszych kroków w dziedzinie reform, skłoniły petersburskie organizacye rewolucyjne do ponownego proklamowania powszechnego strejku. W Petersburgu do dnia dzisiejszego zastrejkowało też już rzeczywiście przeszło 30 tysięcy robotników i kolejarzy. Komunikacya kolejowa między Petersburgiem a granicą niemiecką jest znów przerwana. Czy atoli hasło wydane przez organizacye tym razem znajdzie ogólny posłuch i czy strejk stanie się rzeczywiście powszechnym, trudno jeszcze przewidzieć. Jak donoszą z Petersburga do Berlina, część robotników jest rzekomo przeciwną ponownemu porzuceniu pracy. Sytuacya w Petersburgu ma być podobno bardzo groźna, rząd bowiem grozi, iż stłumi nowy ten strejk siłą, robotnicy zaś są rzekomo dobrze uzbrojeni.

„Frankfurter Ztg“, omawiając komunikat Wittego w sprawie Polski, potępia go stanowczo i posądza premiera rosyjskiego, że tem energicznem wystąpieniem przeciwko Polakom pragnął najwidoczniej przekonać zagranicę, że czuje się na siłach do stawienia czoła rewolucyjnej burzy. Dziennik ten dodaje atoli jeszcze trafną uwagę, że jeżeli Witte tylko w tym kierunku objawi siłę i energię, będzie to ciosem zabójczym dla znaczenia i powagi nowego rosyjskiego rządu.

Ten krok Wittego spotyka się zresztą nietylko w Rosyi, ale i za granicą z coraz ostrzejszą oceną.

I najnowsze wieści z Królestwa brzmią groźnie. Kolejarze w Królestwie powzięli, jak wiadomo, uchwałę zaprzestania z dniem wczorajszym strejku. Uchwała ta powzięta została w chwili, gdy organizacye w Petersburgu proklamowały nowy strejk powszechny i kolejowy. Co kolejarze w Królestwie wobec tego uczynią, — niewiadomo jeszcze. — Dzisiejsze dotyczące wieści brzmią sprzecznie. Według jednej, ruch kolejowy ma być tam dziś przywrócony, według depeszy, która nadeszła do Berlina, polscy kolejarze postanowili przyłączyć się do strejku ogólnego.

O nowych demonstracyach i starciach z wojskiem donoszą z Kielc i Lublina. W ostatniem mieście wojsko strzelać miało do tłumów, przyczem rzekomo dużo osób zginęło lub odniosło rany. — Z Kielc otrzymała „Magdeburger Zeitung“ wiadomość, że pewien Rosyanin miał tam zastrzelić ks. biskupa Kulińskiego. — Potwierdzenia tej wiadomości niema dotychczas znikąd, tak samo nie znajduje potwierdzenia podana przez dzisiejszy ranny „Czas“ wiadomość z Warszawy, jakoby tam zastrzeloną została znana agitatorka socyalistyczna Estera Golde.

Sytuacya w Rosyi i w Królestwie jest w każdym razie znów bardzo poważna i łatwo być może, że tu i tam zerwie się nowa burza.

(Telegramy „N. Reformy“ z 16 listopada).

Z Warszawy.

Warszawa. (Tel. Biura koresp.) Miasto jest spokojne. Szkoły są znowu otwarte i są strzeżone przez wojsko.

Warszawa. (Tel. Biura Koresp.). Dzisiaj wieczorem ma być na kolei warszawsko-wiedeńskiej na nowo podjęty ruch do Granicy.

Kolejarze w Królestwie.

Berlin. Berlińskie dzienniki donoszą: Komunikacya kolejowa i pocztowa z Petersburgiem przerwana. Także kolejarze warszawscy i wogóle z Królestwa Polskiego **znów przyłączają się do strejku.**

Dalsza rusyfikacya.

Lwów. Do „Słowa Polskiego“ telegrafują z Warszawy, że w zarządzie wzajemnych ubezpieczeń rządowych urzędnicy-Polacy zostali zastąpieni przez Rosyan z powodu, iż postanowili wprowadzić język polski w biurowości.

Deputacye polskie w Petersburgu.

Berlin. Z Petersburga donoszą do dzienników tutejszych: Do Petersburga przybyły **trzy deputacye polskie z Warszawy:** jedna złożona z arystokratów i liberałów, druga socyalno-demokratyczna, trzecia — złożona z postępowych demokratów. Pierwsza była na posłuchaniu u Wittego i doznała nieprzychylnego przyjęcia. Z powodu tego dwie drugie deputacye zrzekły się posłuchania u Wittego.

Deputacyom zależy na wysondowaniu opinii w Petersburgu, a mianowicie o dowiedzeniu się, jakie stanowisko zajmuje społeczeństwo rosyjskie wobec żądania autonomii dla Królestwa Polskiego? Jeżeli bowiem społeczeństwo rosyjskie przeciwne jest temu żądaniu, to sprawa autonomii — wedle zdania deputacyi — uległaby odwłoce.

Tymczasem socyaliści w Petersburgu prowadzą nadzwyczaj silną agitacyę za autonomią Polski. „Sojusz sojuszów“ zapowiedział nadzwyczajne zebranie w tej sprawie.

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

Berlin. Z Sosnowca donoszą: Wojsko zaczyna znowu energicznie nacierać na robotników. Naczelnik stacyi Szonert został wczoraj aresztowany i odstawiony do Piotrkowa. Koło Płaczkowa wstrzymano pociąg robotniczy. W Pogaczu(?) robotnicy zabili dwóch policyantów. W Sosnowcu i okolicy aresztowano kilku przywódców strejku. Strejk powszechny trwa dalej.

Krwawy pochód.

Berlin. Dzienniki donoszą z Lublina: Odbył się tu **pochód demonstracyjny. Wielu zabitych i rannych.** Bliższych szczegółów brak.

Zamachy.

Wrocław. „Schlesische Ztg“ donosi z nad granicy: W nocy z wtorku na środę zniszczono słupy telegraficzne w Modrzejowie i w okolicy. W pobliżu Niwki rzucono **bombę na patrol kozacki,** która jednakże żadnego z nich nie zabiła ani nie zraniła.

Bandy chłopskie.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z **Warszawy:** W powiecie pułtuskim włóczą się **bandy chłopskie,** liczące do stu ludzi i **mordują znane rodziny,** niszcząc ich mienie. Władze prowincyonalne nie bronią tego.

* * *

Nowy strejk powszechny.

Petersburg. Komitet robotników Petersburga w odezwie swojej, proklamującej nanowo strejk powszechny, mówi między innemi:

„Carski rząd „konstytucyjny“ zaczyna dawną prowadzić politykę. **Oddał pod sąd wielu oznych marynarzy, zaczął uciskać znowu polski naród.** Komitet wzywa więc rewolucyjny ogół Petersburga, aby przez **ponowny powszechny strejk,** który już przedtem był dowodem siły rewolucyonistów, i przez protesty i wiece **zaznaczył swą solidarność z rewolucyonistami-marynarzami Kronsztadu i rewolucyjnym proletaryatem polskim.** Dnia 15 b. m. w południe robotnicy petersburscy mają zaprzestać wszelkiej pracy.

Petersburg. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu „sojuszu sojuszów“ wszystkie związki, z wyjątkiem stowarzyszeń lekarzy, **uchwaliły przystąpić do strejku.** Ale strejk prawdopodobnie nie potrwa długo, fundusz strejkowy bowiem nie bardzo jest wielki.

Berlin. Korespondent „Berliner Tageblattu“ telegrafuje: Wszystkie wielkie fabryki i przędzalnie, z wyjątkiem tych, w których pracują majstrowie angielscy, **przyłączyły się do strejku.** Dziś, dnia 16, przyszło w wielu fabrykach do **krwawych walk** pomiędzy strejkującymi a przeciwnikami strejku. Strejkujący zamierzają urządzić jutro **wielką demonstracyę.** Rząd grozi, że demonstracyi tej tolerować nie będzie, lecz że **przeszkodzi jej chociażby siłą broni** i że pod presyą nie uczyni żadnego dalszego ustępstwa. Tutejsza socyalna demokracya rozpoczyna żywą agitacyę **przeciwko Niemcom,** zatrudnionym w fabrykach i grozi, że wszystkich wyrzuci z fabryk.

Petersburg. Dziś rano wyszły tylko gazety urzędowe.

Petersburg. (T. A. P.) Z Kazania donoszą, że nie dochodzą tam gazety.

Położenie bardzo groźne.

Petersburg. Obecnie od godziny 2 po południu strejkuje tu razem **32 000 robotników i kolejarzy.** Dotychczas przyłączyli się do strejku przeważnie robotnicy fabryk metalowych. Gazety nie wychodzą. — Usposobienie w mieście bardzo przygnębione. — Krążą pogłoski, że znaczna część robotników jest przeciwna strejkowi. — Położenie jest rzeczywiście groźne, wszyscy prawie strejkujący są **uzbrojeni.** Robotnicy w arsenale robili w ostatnim czasie głównie broń dla siebie.

Paryż. „Le Journal“ donosi z Petersburga: Panuje tu przekonanie, że komitet robotniczy w żądaniach swoich posunie się jak najdalej. Mówią o zamierzonej jakoby **interwencyi mocarstw.** Obcy poddani protestują przeciw apatyi rządu. Pociąg kolejowy „Nord-express“, który przybył z Paryża, doszedł tylko do Gatczyny, skąd podróżni powozami jechać musieli do Petersburga. Komitet robotniczy wydał odezwę z zapowiedzią, że spokój i porządek nie będzie zakłócony, aby rządowi nie dać powodu do czynienia represyj, ale strejk będzie ściśle wykonany.

Przygotowania do walk ulicznych.

Petersburg. Powstały tu na nowo obawy **krwawych zajść. Patrole przeciągają przez ulice. Odbywają się przygotowania do walk ulicznych. Na place wytoczono działa maszynowe.** Wśród publiczności panuje **panika,** która objawia się także na giełdzie. Zamożniejsi uciekają z miasta. Parowce są przepełnione, pomimo że bilet jazdy kosztuje podwójnie. Każdej chwili oczekują rozlewu krwi. Nikt nie śpi bez rewolweru pod poduszką. Oczekują przybycia **angielskich okrętów** w celu ochrony obcych.

W obronie Królestwa.

Petersburg. Całe miasto pozostaje pod wpływem strejkujących robotników, którzy zdecydowani są **zmusić rząd do nadania Polsce autonomii.** Z Petersburga wyjechało do Moskwy 60 agitatorów, ażeby i tam **wywołać nowy strejk ogólny.**

Zarządzenia Trepowa.

Paryż. „Le Journal“ donosi z Petersburga: Środki, jakiemi Trepow starał się uśmierzyć zaburzenia uliczne, zostały uznane teraz **jako znowu obowiązujące.**

Przeciw socyalistom.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Rada ministrów zebrała się na naradę w sprawie przedsięwzięcia środków nadzwyczajnych przeciw socyalistom.

Uciekają!

Paryż. „Le Journal“ donosi z Petersburga: W. ks. Mikołaj Mikołajewicz, nie dawno mianowany komendantem wojskowym Petersburga, zamówił sobie miejsce na okręcie, który z Petersburga odpłynie za granicę. — Świadczy to o panice, panującej w Petersburgu.

Niebezpieczna pomoc.

Berlin. Słychać, że rząd telegraficznie zarządził **jak najszybszy powrót dwóch korpusów armii mandżurskiej,** ponieważ siły wojskowe w kraju nie wystarczają do stłumienia rewolucyjnych rozruchów.“

Rożestwieński ministrem?

Berlin. „Local Anzeiger“ donosi z Petersburga: Minister marynarki Birylew podał się do dymisyi. Urząd ofiarowano admirałowi Dubassowowi, który jednak **propozycyi nie przyjął.** Wysłano więc depeszę do jednego z portów azyatyckich do admirała **Rożestwieńskiego,** powracającego z dalekiego wschodu, aby przyjął urząd ministra.

Zwolnienie rezerwistów.

Petersburg. „Russkij Inwalid“ donosi, że wydano rozkaz uwolnienia rezerwistów aż do r. 1896. Uwolnienie dalszych nastąpi po powrocie armii z Azyi wschodniej.

W Moskwie spokój?

Moskwa. Panuje tu spokój. Miasto przygotowuje się do wyboru nowego burmistrza.

Petersburg. W Moskwie również wybuchł strejk powszechny.

Tylko tyle!

Petersburg. (Telegraficzna Agencya peters.). Wedle urzędowych przedstawień, podczas rozruchów w **Kronsztadzie zabito 26 ludzi, zraniono 2 oficerów, 81 marynarzy i cywilnych. 5 domów spalono, 6 mieszkań oficerskich, 143 sklepów i 9 szynków zrabowano.** Wszyscy buntownicy i ci, co w rabunkach wzięli udział, zostali **aresztowani.** Przy raporcie brakło **34 majtków.** Śledztwo prowadzi **energicznie żandarmerya.**

Nowe bunty marynarzy.

Berlin. „Local Anzeiger“ donosi z Sebastopola: Grozi tu wybuch **buntu marynarzy.** Ogłoszonym być ma również strejk powszechny.

Śledztwo.

Odessa. Nowy gubernator zarządził śledztwo przeciw agentom handlowym(?) z powodu ostatnich rozruchów.

Tajemnicza „banda“.

Petersburg. (T. A. P.) Ze wsi Malinowskaja powiatu Serdowskiego donoszą, że rabująca banda zapędziła bydło do cerkwi. — **Chłopi zabili na placu przed cerkwią 42 członków tej bandy** zanim jeszcze nadeszło wojsko.

Rozruchy chłopskie.

Petersburg. (T. A. P.) Z Kirwanowa donoszą, że rozruchy wśród chłopów wzmagają się. Chłopi rabują, podpalają i kradną zboże. — 25 domen państwowych spustoszono. Liczba wojska okazała się niedostateczną.

Na Kaukazie.

Tyflis. W okręgach Gori i Daszet spokój przywrócono. Wiele osób aresztowanych wypuszczono na wolność. Do Georgii wysłano generała Małamę.

Bunt w Władywostoku.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ podaje szczegóły rewolucyi marynarzy we **Władywostoku.** Przed kilku dniami rezerwiści zaczęli plądrować bazary, następnie ruszyli do miasta i wzięli się do **rabowania sklepów.** Do rezerwistów przyłączyli się starsi marynarze. — Rabowano głównie **państwowe składy wódczane, prywatnych magazynów nie naruszono, ludzi również nie napadano.** Wieczorem w kilku miejscach **wzniecono pożary.** — Najpiękniejsza część miasta w **gruzach.** W ruchu rewolucyjnym wzięli udział także artylerzyści. — **Ludności grozi głód.**

Dla żydów.

Nowy Jork. Tutejsza rada miejska zwróciła się do Roosevelta z prośbą, ażeby użył wpływu swego przeciwko rzeziom żydów w Rosyi. Tutejszy komitet pomocy dla żydów wysłał już do Rosyi **pierwszy milion** dla ofiar rzezi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 16 listopada

Wiedeń. Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu generała Brudermana, komendanta korpusu lwowskiego.

Budapeszt. Senat akademicki uchwalił otworzyć uniwersytet nanowo 27 b. m.

Strejk w Karwinie.

Opawa. Od wczoraj strejkują wszyscy robotnicy szybu „Hohenegger“ w Karwinie.

Strejk na Górnym Śląsku.

Wrocław. W kopalniach Mysłowickich zastrejkowali wszyscy robotnicy. Ruch spoczywa zupełnie.

Reforma wyborcza na Morawach.

Berno. W Sejmie morawskim poseł Skene przedłożył imieniem komisyi wnioski, dotyczące reformy wyborczej. Imieniem mniejszości komisyi mówił poseł Stransky za **powszechnem prawem głosowania.** Imieniem Niemców odpowiedział dr Fux. Referent Skene żądał odrzucenia wniosku mniejszości, co też uczyniono wszystkiemi głosami przeciw głosom czeskim. Na obu galeryach powstała silna wrzawa; na salę rzucono masę czerwonych kartek, krzycząc: „Skandal!“ „Zatrzymajcie sobie wszystkie 20 mandatów!“ „Nie potrzebujemy ich!“ — Poseł do Rady państwa, Hybesz, wygłosił z galeryi mowę do posłów, i wzywał Czechów do **obstrukcyi.** Marszałek kazał opróżnić galeryę, co z trudem nastąpiło. Posiedzenie trwa dalej.

Berno. Po przerwie przyjął Sejm całą ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Berno. Uchwalony dziś projekt reformy wyborczej utrzymuje dotychczasowy system kuryalny, a dodaje kuryę powszechną. Wybór we wszystkich kuryach będzie bezpośredni i tajny. W kuryach miejskiej, wiejskiej i powszechnej wybory odbywać się będą według narodowo podzielonych okręgów. Utworzona będzie kurya czeskiej i niemieckiej wielkiej własności.

Z Sejmu czeskiego.

Praga. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajduje się, jako punkt pierwszy, sprawozdanie komisyi w sprawie uregulowania kwestyi ubezpieczenia. Wniosek komisyi żąda polecenia Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi Sejmu przedłożył konkretne wnioski w przedmiocie utworzenia krajowego zakładu ubezpieczeń dla wszystkich gatunków ubezpieczenia.

Bierna rezystencya.

Morawska Ostrawa. Tutejsi kolejarze rozpoczęli bierny opór. Wywóz węgli napotyka na trudności.

Tryest. Bierna rezystencya kolejarzy kolei Południowej trwa tu dalej.

Strejki we Francyi.

Paryż. Strejk robotników arsenalskich w Tulonie trwa dalej, albowiem postanowiono nadal w strejku wytrwać. Robotnicy zakładów w Breście i innych miejscowościach uchwalili strejkować solidarnie z robotnikami arsenalskimi.

Paryż. W Brest przyszło po zgromadzeniu strejkujących do starcia z żandarmeryą. Ogółem można uważać ruch strejkowy za rozbity.

Paryż. Ze strony konserwatywnej wzywają ministra marynarki, aby dokonał zapowiedzianego wydalenia strejkujących, gdyby praca nie została podjętą, albowiem niebawem może przyjść do strejku bardziej niebezpiecznego, bo lepiej przygotowanego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 listopada.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 669 —. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 777 75 Akcye Anglobanku 316 — Akcye Unionbanku 570 —. Akcye Länderbanku 440 75 Akcye Bankvereinu 564 —. Akcye Bodencredit 1069 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 561 —. Akcye kolei państwowych 668 —. Akcye kolei południowej 120·75. Akcye kolei Elbethal 480 —. Akcye kolei północnej 5670. — Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 530 75 Akcye Rima Muranyi 530·50 Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2620 —. Akcye Fabryki broni 587·—. Akcye Tureckie tytoniowe 362 —. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 790 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95 30. Renta majowa 99·90. Renta koronowa austryacka 99·90. Renta koronowa węgierska 95 10 53 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·—. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101 35. 5% Listy Banku hipotecznego 112·50 4% Listy Banku krajowego 99·60 4½% Listy Banku krajowego 100·95. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99 70. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98 40 4% Pożyczka miasta Lwowa 96·40. Losy tureckie 147·— Marki 117·57. Ruble 254 —

Cukier stały 18·70—18·80. Spirytus słaby 34·40—34·80. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Z powodu braku podniety bez ochoty. Targ montanów silniej. Akcye naftowe ustępujące. Renty uciskane.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 16 listopada (godz. 1 w południe).

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 20	117 80
Franki papierowe	95 20	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 50	101 50
4% „ „ „ „	98 75	99 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 —	102 —
4% „ „ „ „	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 ?	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	[illegible]	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	75	99 75
III. Obligacye i pożyczki		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 30	100 30
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	100 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 50	— —
4½% „ miasta Lwowa	100 25	101 25
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
5½% „ „ „ „	100 50	101 50
4% „ kolejowe	98 25	99 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	92 —	98 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	558 —	562 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	580 —	584 —

NAJLEPSZA "APENTA" NATURALNA WODA GORZKA.

Składy: J. Wentzl, apt. Konst. Wiszniewski i Józef Goldwasser.

Uczeń

klasy VII gimn. poszukuje miejsca w aptece. Zgłoszenia **H. M., Rzeszów** poste restante. 4031

Wynajem pojazdów

(zakład dorożek) — pod firmą

M. PŁATEK

w Krakowie, przy ul. Długiej L. 40.

Wynajmuje pojazdy jedno i dwukonne **na śluby,** wycieczki i t. p., po cenach konkurencyjnych najniższych. 4019 1 5

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

2368 117 0

Wałki do okien

świece, knotki, oliwa do świecenia, mydło do prania, soda, krochmal i farbka do nabycia

w Składzie Aptecznym Mag. farm. Jadwigi Klemensiewiczowej

w Krakowie, Karmelicka 15.

3451 12 0

Zakopane!

Nowo otworzony pensyonat „WIOSNA"

przy ul. Sienkiewicza l. 17,

Z. Lichomskiej i H. Aksiuticz

poleca: pokoje słoneczne, wygodnie i higienicznie urządzone, werandy z pięknym widokiem na góry. Korytarze ogrzewane, kuchnia wykwintna. Ceny z całem utrzymaniem od 5 K. 3863 5 10

ZDOLNY ZECER

który także już był czynnym jako kierownik zecerni, poszukuje miejsca w większem mieście Galicyi lub Królestwa. Zgłoszenia pod **W. G. 19** poste restanta **Rybnik** O/S. 4017

Porębski i Zimler

Kraków — Rynek 8

polecają

Roboty ręczne zaczęte,

Materyały do haftu,

Wełny i Bawełny do robót drutowych i szydełkowych. 3371 7 0

Zakład konces. sprzedaży mebli

ma do sprzedania: 2990 21 0

Pianina, Fortepian krótki, Sekretarz antyk inkrust. z bronzami, Skrzypce bardzo stare, Szafy antyczne inkrust. i rzeźbione, Lustra i Biurka mahon., Sekretarz mahon. bogato inkrust., Żyrandol antyk z bronzu, Kandelabry, Porcelana, Pieniądze stare i wiele innych pięknych okazów antycznych, jakoteż i mebli zwykłych to jest: Garnitury, Szafy, Biurka, oraz Garderoba

Leopoldyna Machowska,

Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.

⚒ WĘGIEL ⚒

z krajowej kopalni Bory

Węgiel z kopalni **Bory** zawiera wedle analizy c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie **5914** kaloryi, węgiel z kopalni **Bory** odpowiada zatem jakości pierwszorzędnego węgla Mysłowickiego. Węgiel z kopalni **Bory** po cenach **najtańszych z dowozem i zniesieniem do piwnicy,** oraz **najlepsze gatunki węgli górnośląskich dla gorzelń i celów przemysłowych,** które **wprost z kopalń** wysyłane zostają, poleca 3304 20 0

Adolf Blumenfeld

Składy węgla, Kraków, Pawia 12, telefon 59.



HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy zbyt w kraju. Wszędzie do nabycia, a gdzie niema, proszę pisać do

Magazynu JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie, Rynek. 3464 6 0

Reumatyzm

Nerwobole, Gościec. Ból zębów, Ból głowy usuwa trwale i szybko

Klinicznie wypróbowany **Ichtyomenthol** Prawnie chroniony

wyrobu aptekarza Edelmana.

Tysiące listów dziękczynnych i poleceń ze strony pp. Lekarzy klinik i szpitali powszechnych świadczą najwymowniej o wysokiej wartości leczniczej Ichtyomentholu, który działa nawet tam, gdzie inne środki tego rodzaju są zupełnie bezskuteczne.

Ichtyomenthol do nabycia we wszystkich prawie aptekach. — Główny skład wysyłkowy: **Laboratoryum chemiczne aptekarza Szymona Edelmana w Bohorodczanach.**

Cena flaszki z opisem użycia 1 korona. — Pocztą wysyła się odwrotnie najmniej 2 flaszki.

W Krakowie do nabycia: W aptece p. K. Wiszniewskiego, w apt. p. F. Gralewskiego.

Ostrzeżenie: Ostrzega się najusilniej przed naśladownictwami i środkami zastępczymi i uprasza się żądać wyraźnie **„Ichtyomentholu Edelmana".** 3611 7 9

5000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko „Balsamu Mos" do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy **zaraz** zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

= 5000 koron gotówką =

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie.

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania Dr Tverg Kopenhaga.

Ja, podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński Balsam Mos jako niezawodny środek do wywołania porostu nowych włosów. Przez długi czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły się całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez 3 tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen, Ny Vestergade 5, Kopenhaga.

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać do **największego w świecie osobliwego handlu**

Mos-Magasinet, Copenhagen K 333 Danmark (Dania).

(Opłata kart koresp. 10 h, a listów 25 h). 3844 2 2

Kamienica II piętr.

z ogródkiem, przynosząca $8^1/_2$% netto od włożonego kapitału, jest zaraz **do sprzedania.** Dług hipoteczny 37.000 koron. **R. B.** poste rest. **Podgórze.** 3943 2 0

TRZY POKOJE

kuchnia, ogród **do wynajęcia.** Karmelicka Nr 9. 3940 3 4

Łazienki Zakopańskie

w centrum Zakopanego obok urzędu pocztowego z parcelą budowlaną 1410 kw. sążni są **do sprzedania** ewentualnie **do wydzierżawienia.** Bliższa wiadomość pod literami **H. S. R.** poste restante **Gorlice.** 3992 3 3

L. Tomaszkiewicz

optyk i mechanik

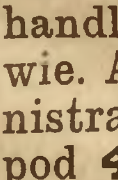


Kraków, ulica Floryańska l. 2

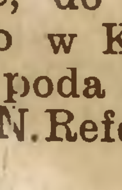
Telefon 309. 3565 6 0

Potrzebny służący

kawaler, umiejący czytać i pisać, do biura handlowego w Krakowie. Adres poda Administracya „N. Reformy" pod **4015.** 4015 2 0



Grzebień do barwienia włosów.



Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nie szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła

J. Schüller, Wiedeń, II/2., Kurzbauergasse 4/7. 3052 3 0

Już nadeszły najnowsze mod. 1906

Maszyny do pisania „Adler"

opatrzone nadzwyczajnemi ulepszeniami, które robią system ten **najszybciej piszącym najtrwalszym i najlepszym** ze wszystkich.

MIMEOGRAFY (najlepsze aparaty do powielania pism). Registratory i inne przybory biurowe. 3972 2 5

J. F. FISCHER, Linia A-B.

Największy wybór papierów listowych, pularesów, teczek i t. p., zasłon na lampy.

J. F. FISCHER, Linia A-B.

Pochwałą gospodyń jest Herbata Rosyjska z „Koroną"!

Opakowanie franko. Oryginalne opakowanie.



Słynna z dobroci i zapachu dobrze naciągającą ze zbioru majowego

poleca firma

H. SKOWROŃSKIEGO

W TARNOPOLU (pogranicze rosyjskie).

		złr.	Kor.
Nr 1.	1 funt „Familijnej" wybornej z koroną	1·40	2·80
Nr 2.	1 funt „Melange de Moskau" z koroną	2·50	5·—
Nr 3.	1 funt „Impérial Cesarskiej" z koroną	3·50	7·—
Nr 4.	1 funt „Wysiewek herbacianych" z koroną	1·20	2·40
Nr 5.	1 funt „Wysiewek herbacianych" najp. z koroną	1·50	3·—

Wszędzie do nabycia.

Jeśli gdzie niema, uprasza się zwrócić wprost do głównego Magazynu powyższej firmy. 3268 9 10

!Klisze!

na cynku, mosiądzu i miedzi, do wydawnictw

naukowych
artystycznych,
kart z widokami,
cenników i t. d.

najlepiej i najtaniej wykonywa: 3526 6 12

NAJWIĘKSZY KRAJOWY ZAKŁAD

dla

REPRODUKCYI FOTOTECHNICZNEJ

T. Jabłoński i Sp. w Krakowie

Telefon Nr 614. **ul. Franciszkańska 4.**

Dr W. St. Dąbrowiecki (Dr Albert)

Sprawa ludowa wobec przyszłości narodu.

Cena kor. 1·50.

Treść: Nasz lud wiejski jako czynnik społeczny i polityczny w przeszłości a dzisiaj. — Sprawa udziału ludu w życiu politycznem w świetle nauki i praktyki życia politycznego. — Życie polityczne a patryotyzm. — Nadzieje na przyszłość. — Dzisiejszy ruch ludowy. — Mylne o nim sądy. — Stronnictwo ludowe. — Jego zalety i błędy. — Wybory włościańskie. — Ich znaczenie dla podźwignienia narodu. — Elementarna oświata ludowa. — Uniwersytet chłopski. — Oszczędność a oświata. — Prasa ludowa. — Wychowawczy wpływ życia politycznego.

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3920 2 3

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 3902 3 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Cukry w wielkim wyborze Ziemniaki Marcypanowe

poleca

ADAM PIASECKI

Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 3852 3 0

Przeprowadziłam się.

Mały Rynek L. 1, piętro I.

Józefa EKEROWA

Nauczycielka Tańców.

3945 3 0

Panna

posiadająca egzamin państwowy z buchalteryi pojedynczej i podwójnej, poszukuje zajęcia biurowego za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **M. C.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3874 3 3

Młody nauczyciel jęz. niemieckiego z dobrą praktyką i metodą, poszukuje skromnego mieszkania z całkowitem utrzymaniem. W zamian gotów udzielać 2 godziny dziennie lekcyi języka niemieckiego. — Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod 3921. 3921 4 4

Kupię handel

korzenny i delikatesów wraz z restauracyą na prowincyi. **A. B. 45** poste restante **Kraków.** 3941 4 4

Miody.

Miód, patoka, przaśny, blaszanka 5 kg. K 5·80
Miód do picia stołowy, 4 litr. gąsiorek K 5·50
Miód do picia à la malaga, 4 litr. gąsiorek K 6·60
Wysyła cały rok za zaliczką wszystko opłatnie
3768 16 20 **Eksport miodu Oenysów.**

Une dame respectable de Paris donne des leçons de français. Possède toutes les autres langues. Prépare aux examens. 4, rue Floryańska, dans la cour, I et. 4003 2 3

Kamienica 2 piętrowa

w Krakowie, przy ul. Piotra Michałowskiego 6, z balkonem i ogródkiem — jeszcze 5 lat wolna od podatku — **do sprzedania.** Cena 40.000 K. Dług hip. koło 22.000 K. Wiadomość: **J. Buchner, Kraków,** Stradom 23. 3967 2 6

PANNA uzdolniona w krawieczyźnie poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Zgłosz. przyjm. Adm. „N. Reformy" pod **K. l.** 3960 4 4

Szkoła kroju i szycia

sukien damskich i dziecięcych.

Przyjmuje się tylko panienki z lepszych domów. — **Radziwiłłowska 14,** parter drzwi na prawo. 3573 11 12

Bony-Niemki

(Fröblanki) do 2 chłopców 4 i 8 lat poszukuję. Zgłoszenia listowne: **Karpińska, Lisko.** 3993 3 3

DWA SKLEPY

w pryncypalnem miejscu **do wynajęcia.** — Wiadomość u firmy **Niemetz i Sp. w Krakowie, ul. Szewska 2.** 3994 3 6

OBIADY na deserowem maśle z czterech dań w domu za 80 ct., na miasto 1 złr. **Pension „Podole",** Loretańska 4. 4002 2 4

Koncypienta

z odbytą roczną praktyką sądową i najmniej kilkumiesięczną adwokacką poszukuje **adwokat Reich w Rzeszowie.** 4009 2 5

Masażystka

poszukuje zajęcia. **J. B.,** Topolowa L. 21, II p. na lewo. 3987 2 3

Nienawiść a miłość

czyli Tajemnice zamku Felseg

sensacyjna powieść, wychodzi w zeszytach po **20 h**, zeszyt okazowy rozdaje

bezpłatnie

Ajencya pism J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, Pl. Maryacki L. 2 i w kiosku przy rogu ul. Dietla. — Zamówienia z prowincyi proszę adresować:

R. Landau

3948 5 10 **Lwów, Czarnieckiego L. 3.**



Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

! DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. Maager'a prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

(w opakowaniu prawnie chronionem)
żółtego wielka flaszka 2 kor.
białego „ „ 3 „

Wilhelma Maager'a w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz wogóle **oczyszczenie krwi. Dostać można prawie we wszyst. aptekach i drogueryach monarchii austro-węgier.**

Główny skład i rozsyłka dla Austro-Węgier

W. Maager, Wien, III|3, Heumarkt Nr. 3.

Naśladowania będą sądownie ścigane. 3561 3 12

Każda matka dbająca o zdrowie swych dzieci, nie użyje nigdy innej mączki, jak tylko wyrobu krajowego **Gurgula mączki dla dzieci.** Porównawcza analiza z wyrobami wszystkich fabryk na kuli ziemskiej wykazała, że mączka Gurgula przewyższa je we wszystkich korzystnych składnikach i jest jedynym środkiem odżywczym i wyżywczym. 4025 1 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.